

# Janusz Hochleitner

---

## Szukając genezy pruskiego ekumenizmu : z życia religijnego na pruskim pograniczu katolicko-ewangelickim

---

Studia Elbląskie 2, 97-124

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SZUKAJĄC GENEZY PRUSKIEGO EKUMENIZMU. Z ŻYCIA RELIGIJNEGO NA PRUSKIM POGRANICZU KATOLICKO-EWANGELICKIM

Kiedy przed kilkoma miesiącami czytałem pasjonujące wspomnienia z okresu schyłku II wojny światowej, pióra warmińskiego kapłana Gerharda Fittkaua<sup>1</sup>, zaintrygowała mnie niezwykle przyjacielska atmosfera jaka towarzyszyła – w miesiącach niezwyklej niedoli – ewangelickim pastorom współpracujących wielokrotnie w pracy duszpasterskiej z katolickimi księżmi. Siła tego autentycznego dokumentu ukazującego postawy ekumeniczne – na wiele lat przed obradami II Soboru Watykańskiego – zainspirowała mnie, aby bliżej przyjrzeć się źródłom rozbieżności chrześcijaństwa na obszarze dawnej diecezji pomezańskiej i warmińskiej.

Wielokrotnie zastanawiało mnie niezwykle intensywne przejawy współuczestniczenia w kulturze duchowej spotykane pomiędzy katolikami i ewangelikami na tym obszarze od połowy XVI stulecia. Przykładowo w XIX stuleciu historyk Wojciech Kętrzyński wspominał, jak w nadgranicznych miejscowościach mazurskich ewangelicy czynnie korzystali ze świątecznych dni obchodzonych przez katolików: *Dzień św. Piotra i Pawła nawet dla uczniów w ewangelickim gimnazjum rastemborskim (kętrzyńskim – przyp. J.H.) był dniem świątecznym. Ze względu na odpust w Lipce (w Świętej Lipce – przyp. J.H.) nie dawano w tym dniu po południu żadnych lekcji; z wolnego czasu my gimnazjaliści korzystaliśmy, aby przejść się półtorej mili do Świętej Lipki, gdzie całe mieszczaństwo i wszyscy znajomi od rana już byli*<sup>2</sup>. Zjawisko to zasługuje na szczegółowe analizy, o czym głoszą świadectwa z innych terenów Europy. Tak więc w roku 1560 ze zgorzeniem Grzegorz Paweł rejestrował w Wittenberdze relikty po katolicyzmie: obrazy, łacińskie pieśni, świece i organy. Ten wybitny teolog braci polskich próbował jednak usprawiedliwiać Lutra, iż poprzez zachowanie dawnych obrzędów skuteczniej chciał pozyskać mieszkańców grodu, wrażliwych na zewnętrzne przejawy kultu<sup>3</sup>. Prawie wiek później Jan Chryzostom Pasek, podczas wyprawy duńskiej, notował: *Kościoty tam bardzo piękne, które przedtem bywały katolickie, nabożeństwo, też piękniejsze niżeli u naszych polskich kalwinistów, bo są ołtarze, obrazy po kościołach*<sup>4</sup>. Okazuje się, że w wielu regionach Europy protestanckie ordynacje

<sup>1</sup> G. Fittkau, *Mój trzydziesty trzeci rok życia*, Olsztyn 1994.

<sup>2</sup> W. Kętrzyński, *Szkice Prus Wschodnich*, Olsztyn 1984, s. 113. Znamy z literatury wypowiedzi autentycznych ewangelików na temat udziału ich w odpuscie świętolińskim — por. W. Buchholtz, *Gdzie prawda*, t. 1, Poznań 1911, s. 107.

<sup>3</sup> K. Górski, *Studia nad dziejami polskiej literatury antyrytnarskiej XVI w.*, Kraków 1949, s. 43.

<sup>4</sup> J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, Warszawa 1963, s. 79.

kościelne zachowywały wiele starych zwyczajów kościelnych. Tak było m.in. w Brandenburgii<sup>5</sup>.

Gdy bliżej poznajemy dzieje Elbląga w okresie od początku XVI stulecia aż po I rozbiór Polski w 1772 roku odczuwamy, iż miejscowi ewangelicy starali się w jak najmniejszym stopniu odróżniać od katolików. Tego rodzaju zachowania muszą mieć swoją genezę. Tak zrodził się pomysł na przeprowadzenie poniższej analizy historycznej, jako propozycji badawczej dla dalszych tego rodzaju badań. Zasadność poniższej refleksji o tyle wydaje się celowa, iż zagadnienia konfliktów natury religijnej potrafią utrwać wśród badaczy tendencje dystansu i jednoznacznych sądów, nie zawsze odpowiadających rzeczywistości historycznej.

### WYSTĄPIENIE MARCINA LUTRA

Zapoczątkowana przez Marcina Lutra w 1517 roku reformacja w diametralny sposób zmieniła obraz życia religijnego w Kościele katolickim. Wytknięte przez protestantów zaniedbania oraz niewłaściwości różnych pobożnych praktyk zmusiły stronę katolicką do przeanalizowania zarzutów oraz podjęcia stosownych kroków. Nim jednak do tego doszło przez kilkadziesiąt lat trwał okres, który decydował o stopniu przyjęcia przez wiernych ideologii protestanckiej. Na przykładzie diecezji warmińskiej możemy dostrzec to zjawisko wyraźnie. Z jednej strony obserwujemy dynamiczne próby osadzenia „predykanów”, głównie inicjowane z ośrodka królewskiego. Efektem tych przedsięwzięć jest przede wszystkim utrwalenie się sceptycznej wobec katolików postawy braniewian i przede wszystkim elblązan, która tak naprawdę przez całe dziesięciolecie dawała znać o sobie władcom diecezji i polskim monarchom. Z drugiej strony jednak zdecydowana postawa biskupów warmińskich oraz dużej części szeregowych kapłanów spowodowała mierne wyniki protestanckiego nauczania wśród społeczeństwa dominium warmińskiego a również w dużej części diecezji pomezkańskiej (w części należącej do Prus Królewskich).

Trudno jest badać protestantyzm w sposób wyizolowany pod względem problematyki i chronologii, gdyż jako zjawisko społeczne, ruch ten wyrósł z konkretnych uwarunkowań historycznych i trafił na społeczeństwo o ukształtowanym światopoglądzie wyznaniowym<sup>6</sup>. Genezy tego zjawiska należy upatrywać w prądach religijno-społecznych, które nurtowały katolicyzm u schyłku średniowiecza. Na długo przed wystąpieniem M. Lutra w Polsce podejmowano już próby naprawy nadużyć w życiu Kościoła. W 1504 roku przykładowo spotykamy wydane w Krakowie traktaty teologiczne *De Vero cultu Dei* (O prawdziwej czci Boga) i *De matrimonio Sacerdotum* (O małżeństwie księży), które świadczą o trwającej już dyskusji w łonie Kościoła.

<sup>5</sup> S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 29–30.

<sup>6</sup> M. Kosman, *Protestantyzm i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1978, s. 10.

## ZAKONNICY KRZYŻACCY WOBEC NAUKI MARCINA LUTRA

W dotychczasowej historiografii niedosyt budzi opis okoliczności narodzin zjawiska reformacji w Prusach. Już w 1870 roku Wincenty Zakrzewski sugerował, aby reformację w tej części Europy traktować jako oddzielne zagadnienie. Podlegała ona bowiem, w tej części państwa Jagiellonów, innym uwarunkowaniom<sup>7</sup>. Nauki głoszone przez M. Lutra bardzo szybko podkopały karność głównie w szeregach zakonników krzyżackich w Prusach. Już na początku 1523 roku przedłożyli oni głównemu reformatorowi w Niemczech swoją regułę do zbadania. Ten, wraz z F. Melanchtonem, doradził, aby regułę odrzucić i założyć świeckie państwo<sup>8</sup>. Według Kurta Forstreutera tendencje sekularyzacyjne pojawiały się wśród zakonników znacznie wcześniej. Już w okresie rządów wielkiego mistrza krzyżackiego Fryderyka Saskiego wkroczyły do Prus nowe elementy, jak laicyzacja życia, humanizm oraz przewaga racji stanu niemieckiego dynastu nad racją stanu zakonnego państwa. Według tego badacza jeszcze w początkach 1525 roku można było zapobiec reformacji kościelnej, gdyby tylko udało się doprowadzić do kompromisu z Polską<sup>9</sup>. Bezpośrednio do laicyzacji życia zakonników prowadziło stopniowe obniżenie surowości ich obyczajów, rozluźnienie dyscypliny i nadużycia w dziedzinie moralności. Ostatnie badania, na podstawie analizy zasobów bibliotecznych od końca XIV do początków XVI wieku, wykazują niski poziom intelektualny braci Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Nieliczne były książki w języku niemieckim, przeznaczone do głośnego czytania w czasie posiłków<sup>10</sup>. Do połowy XVI wieku trudno jest zauważyć większe zainteresowanie zakonników studiami uniwersyteckimi<sup>11</sup>. Ciągłe trwał proces napływu zubożałych szlachciców, którzy decydowali o przeobrażeniach mentalnych Krzyżaków.

<sup>7</sup> W. Zakrzewski, *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce 1520–1572*, Lipsk 1870, s. 28. Por. także, J. Hochleitner, *Elbląg w czasach pierwszych predykantów (na tle pruskiego życia społeczno-politycznego dwudziestych lat XVI stulecia)*, „Rocznik Elbląski” (dalej = RE), 16 (1998) s. 15. Stosunki kościelne na Warmii, m.in. na początku XVI wieku, porusza monografia G. Materna, *Die kirchlichen Verhältnisse in Ermland während des späten Mittelalters*, Paderborn 1953, zaś podobną problematykę dotyczącą diecezji pomezjańskiej omawia J. Wiśniewski, *Pomezania. Z dziejów kościelnych*, Elbląg 1996.

<sup>8</sup> W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996, s. 94. Dokładnie omawia wprowadzenie reformacji na dworze księcia Albrechta i w większości zakonnych miast, w dwóch swoich pierwszych rozdziałach — W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, Bd. 1, Göttingen 1968.

<sup>9</sup> K. Forstreuter, *Vom Ordensstaat zum Fürstentum, Geistige und politische Wandlungen im Deutschordensstaate Preussen unter den Hochmeistern Friedrich und Albrecht (1498–1525)*, Kitzingen 1951, s. 102. Podobne konstatacje spotykamy w pracy Waltera Hubatscha, *Die inneren Voraussetzungen der Säkularisation des deutschen Ordensstaates in Preussen*, „Archiv für die Reformationsgeschichte”, 43 (1953) z. 2, s. 145–172. O laicyzacji władz zakonnych w Prusach traktuje rozdział pracy M. Biskupa, *Prusy Krzyżackie w latach 1466–1525*, w: *Historia Pomorza*, (red.) G. Labuda, t. II, cz. 1, Poznań 1976, s. 153–156.

<sup>10</sup> E. Potkowski, *Spirituality and Reading Book collections of the Teutonic Orden in Prussia*, w: *Die Spiritualität der Ritterorden im Mittelalter*, (hrsg.) Z. H. Nowak, Toruń 1993, s. 217–239.

<sup>11</sup> K. Miltzer, *Beziehungen des Deutschen Ordens zu den Universitäten, besonders zur Köln Universität*, w: *Die Spiritualität...*, s. 253–269.

## OSTATNIA WOJNA POLSKO-KRZYŻACKA

W latach wojny Zakonu Krzyżackiego z Polską (1519–1521) wielki mistrz krzyżacki – Albrecht – w sposób konsekwentny dążył do krzewienia w pruskich diecezjach myśli luteranckiej, gdyż zdawał sobie sprawę z braku sprecyzowanego sądu na ten temat polskiego monarchy. Uważał on, że w ten sposób uda mu się zyskać sympatię ludności, aby w przyszłości podporządkować te terytoria. Wielki mistrz krzyżacki liczył w dużym stopniu na odzyskanie sympatii husyckich, zwłaszcza w Braniewie. Dla władcy polskiego zaś wojna ta stanowiła tylko jeden z etapów umacniania polskich wpływów w Prusach<sup>12</sup>. Miasta warmińskie w północnej części dominium przez okres czteroletniego rozejmu znajdowały się pod okupacją krzyżacką. W okresie tym dokonywano wymiany urzędników samorządowych na element bardziej wpływowy i uległy<sup>13</sup>. W 1520 roku w Braniewie publicznie miano już wprowadzić nauczanie luteranckie<sup>14</sup>. Propagatorami przepowiadania w duchu luteranckim okazywali się w pierwszym etapie reformacji na Warmii i Pomezanii głównie duchowni pozbawieni możliwości awansu społecznego – wikarzy i zastępcy proboszczów – oraz zakonnicy<sup>15</sup>.

Książę Albrecht w lipcu 1525 roku wydał rozporządzenie dla Księstwa Pruskiego, w którym pod groźbą śmierci zakazywał głoszenia innej nauki, aniżeli luterska. Ponadto biskup Polentz organizował wsparcie zbrojne dla swych emisariuszy działających na Warmii. Wyniki tych działań okazywały się jednak niespodziewanie mierne<sup>16</sup>. Nauki w duchu luteranizmu, najczęściej w zrozumiałym dla mieszkańców języku niemieckim, co prawda były nieustannie głoszone po warmińskich miastach, niemniej stosunkowo trudno było znaleźć większe grupy społeczne akceptujące w pełni to nauczanie.

Przez dłuższy czas trwały walki o Braniewo, na którym szczególnie zależało biskupowi Polentzowi (który pod koniec 1523 roku oficjalnie opowiedział się za luteranizmem<sup>17</sup>). Polentz należał do osobistych przyjaciół Albrechta, a po wyjeździe tegoż do Rzeszy w 1523 roku, kierował całością spraw pruskich jako regent. W 1525 roku wpływy luteranizmu były już tak mocne w mieście nad Pastęką, że żaden kapłan katolicki nie mógł spokojnie sprawować czynności duszpasterskich. Podczas próby wprowadzenia w mieście katolickiego kapłana doszło do buntu, zakończonemu rozlewem krwi<sup>18</sup>. Nawet interwencja biskupa Ferbera – cieszącego

<sup>12</sup> H. Zins, *Początki reformacji na Warmii*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” (dalej = OiRP), 2 (1957) s. 63–70.

<sup>13</sup> *Die Heilsberg Chronik*, w: *Scriptores rerum Warmiensiūm*, Bd. II, Brunsbergae 1889, s. 394–395.

<sup>14</sup> W. Krasinski, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, t. I, Warszawa 1903, s. 81; H. Zins, *Początki reformacji...*, s. 77–79.

<sup>15</sup> H. Zins, *Początki reformacji...*, s. 59; J. Oblak, *Historia diecezji warmińskiej*, Olsztyn 1959, s. 62; S. Litak, *Od Reformacji do Oświecenia. Kościół katolicki w Polsce nowożytnej*, Lublin 1994, s. 36.

<sup>16</sup> E.M. Wermter, *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525–1568)*, ZGAE, 29 (1957), s. 204.

<sup>17</sup> M. Pawlak, *Reformacja i kontrreformacja. Kościoły i wyznania*, w: *Historia Elbląga*, t. II, cz. I (1466–1626), (red.) A. Groth, Gdańsk 1996, s. 175.

<sup>18</sup> F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte. Festschrift zum 650-jährigen Stadtjubiläum am 23 u. 24 VI 1934*, Braunsberg 1934, s. 94–95; H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, s. 134–136.

się sporym autorytetem – w Braniewie zawiodła. Pokój nastąpił tutaj dopiero w sierpniu 1526 roku, po ogłoszeniu statutów królewskich, opartych na *Statuta Sigismundi*. Zobowiązywały one mieszkańców do przestrzegania katolickich zwyczajów, a zwolenników reformacji do opuszczenia w ciągu dwóch tygodni miasta<sup>19</sup>.

## REFORMACJA W PRUSACH ZAKONNYCH

W 1523 roku nauka Lutra była powszechnie znana w całych Prusach. Deklaracja Polentza o przejściu na luteranizm miała przełomowe znaczenie dla dalszej reformacji w regionie. Równocześnie oznaczało to wymierne korzyści – natury finansowej – dla księstwa, zrujnowanego gospodarczo po wojnie z Polską. Biskup Polentz stał się gorącym zwolennikiem nowej idei religijnej organizując grupy emisariuszy, aby w nowym duchu nauczali na okolicznych terytoriach, zwłaszcza Warmię i Pomezanie. Dominium warmińskie, od 1519 roku częściowo okupowane, mogło stać się obszarem chłonnym na przyjmowanie nowych poglądów. Predykanci najszybciej zaczęli nauczać w Braniewie, Tolkmicku i Orniecie.

Największy napływ nowinek religijnych został wywołany przybyciem do Prus Królewskich w 1520 roku wojsk zaciężnych, głównie wywodzących się z Saksonii i Frankonii<sup>20</sup>. Ta armia ochotników dotarła pod Gdańsk. W jej wielotysięcznych szeregach mieli się znaleźć również fanatyczni propagatorzy nauki M. Lutra, którzy – po odłączeniu się od pochodu najemników – udali się do Gdańska, Elbląga i innych pruskich miast. W ten sposób zaczęły trafiać do rąk pruskich mieszczan pierwsze pisma ulotne o treści nowinkarskiej. Dzisiaj nie dysponujemy żadnym przykładem takiej ulotki<sup>21</sup>. Wiemy jednak, iż w tamtych czasach były one drukowane w dużych nakładach. Tego rodzaju literatura dostawała się do pruskich miast za pośrednictwem kupców i studentów. Mapa wojaży studenckich często wskazuje nie tylko genezę, a również źródło i kolebkę wielu zjawisk kulturowych w Prusach Królewskich. Studia na uniwersytetach w Wittenberdze torowały zaś skutecznie drogę reformacji do miast, z których pochodzili studenci. Wysyłano stamtąd listy, które mogły być skutecznym nośnikiem idei religijnych.

W wydarzeniach społecznych z 1525 roku, zainicjowanych przez uboższe grupy mieszczan m.in. Braniewa i Elbląga, trudno jest odnaleźć wyraźniejsze deklaracje natury religijnej. Rozruchy te miały wymiar czysto społeczny. Postulat równych praw należał do głównych haseł niezadowolonych mieszczan. Domagano się również kontroli nad gospodarką finansową i zmniejszenia niektórych wydatków. Pospólstwo dążyło także do usunięcia większości rady, w której stanowiska były najczęściej dziedziczone w rodach patrycjuszowskich. Nie słyszymy np. w 1525 roku w Elblągu głosów, które – w podobnych wydarzeniach z Gdańska –

<sup>19</sup> Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej = AAWO), Archiwum Biskupie (dalej = AB), A 86, fol. 139 i 146. Szerzej na temat postanowień „Statuta Sigismundi” — B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243–1569)*, Poznań 1949, s. 81; H. Zins, *Początki reformacji...*, s. 86–87.

<sup>20</sup> Pogląd ten opiera się na, nie zawsze wiarygodnej, kronice S. Grunaua, *Preussische Chronik*, (hrsg.) M. Perlbach, R. Philippi, P. Wagner, Bd. I, Leipzig 1876, s. 646, 655, 664, 668. Por. także: J. Leo, *Historia Prussiae*, Brunsberg 1725, s. 374.

<sup>21</sup> J. Mattek, *Początki reformacji w Elblągu*, RE 12 (1991), s. 78.

domagały się skasowania postów, Mszy św., śpiewu kościelnego czy wolności głoszenia Słowa Bożego<sup>22</sup>. Pomimo podobieństw w formie działania niezadowolonych grup, mieszczanie pruscy posługiwali się różnymi hasłami. Równocześnie dla ekskluzywnego patrycjatu obrona odrębności religijnych i wyznaniowych była w pierwszym rzędzie orężem w walce o zachowanie odrębnego, a więc uprzywilejowanego, stanowiska w życiu ówczesnej Polski<sup>23</sup>.

### MARCIN LUTER A PRUSY

Nieprzypadkowo główny ideolog przeobrażeń religijnych XVI stulecia był zainteresowany całymi Prusami. Wszak to na tych ziemiach jego poglądy zyskiwały tak duże poparcie, że możliwe okazało się „odgórne” wprowadzanie reformacji w państwie zakonnym. Jak się okazuje, sam Luter był zaskoczony tempem zachodzących zmian w upowszechnianiu się jego nauki w tej części monarchii Jagiellonów<sup>24</sup>. Marcin Luter nigdy nie odwiedził Prus, pomimo zaproszenia go na ślub księcia Albrechta z księżną Dorotą w 1526 roku. Wcześniej jednak doszło do pierwszych spotkań doktora Marcina z ostatnim mistrzem krzyżackim (listopad–grudzień 1523, maj 1524). Spotkania te bezpośrednio prowadziły do przeobrażeń religijnych na ziemi pruskiej. Już w 1522 roku głębokim duchowym przeżyciem Albrechta okazały się kazania Andrzeja Osiandra. To pod wpływem tego kaznodziei katolicki mistrz krzyżacki zaczął się przychylić do nauczania Lutra. Kontakty osobiste z głównymi reformatorami w Niemczech doprowadziły do wysłania wybitnych teologów – Jana Briessmana i Pawła Speratusa – do państwa zakonnego. W kwietniu 1524 roku biskup Jerzy Polentz informował Albrechta o niezliczonych tłumach pragnących w katedrze królewieckiej słuchać „nowej nauki” i brać udział w nabożeństwach głoszonych w języku niemieckim<sup>25</sup>. Wiemy jednak równocześnie, że rajcowie Królewca zajmowali przez długi czas oziębły stosunek do reform kościelnych. Dopiero umiarkowane nauczanie Pawła Speratusa i wieści o sukcesach luteranizmu w innych wielkich miastach pruskich zdecydowało o ich opowiedzeniu się za „nową Ewangelią”<sup>26</sup>. Wydaje się, iż zaakceptowanie przez nie tylko pruskich słuchaczy nauki Lutra o zbawieniu duszy decydowało o silnym odcinaniu się od dotychczasowego nauczania Kościoła. Ponadto M. Luter i jego kontynuatorzy godzili się w swoim nauczaniu na przyjęcie władzy zwierzchniej nad tworzącym się organizacyjnie

<sup>22</sup> Profesor Antoni Mączak zauważył: „Żadna z frakcji, stających naprzeciw siebie w rewoltach miejskich tego czasu nie wystąpiła z hasłami obrony wiary rzymskiej” — A. Mączak, *Prusy w dobie rozkwitu gospodarczego i w okresie walk o zjednoczenie z Koroną*, w: *Historia Pomorza*, t. II, (red.) G. Labuda, cz. 1, Poznań 1976, s. 406.

<sup>23</sup> S. Salmonowicz, *Od Prus Książęcych do Królestwa Pruskiego. Studia z dziejów prusko-pomorskich*, Olsztyn 1992, s. 58.

<sup>24</sup> J. Małłek, *Marcin Luter a reformacja w Prusach Książęcych i Królewskich*, „Rocznik Teologiczny” (dalej = RT) 25 (1983), z. 2, s. 99. Można zauważyć, iż sam Luter przyczynił się do sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego w Prusach. W jego piśmie ulotnym z 28 marca 1523 roku „An die Herrn Deutschen Orden...” wypowiedział się przeciwko regule zakonnej i formie państwa zakonnego.

<sup>25</sup> J. Małłek, *Dwie części Prus. Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII wieku*, Olsztyn 1987, s. 172–173.

<sup>26</sup> H. Zins, *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 roku*, Warszawa 1955, s. 82.

nowym Kościołem przez państwo, z czego skorzystać chciały rady miast pruskich, zabiegając o poszerzenie własnej kontroli nad ogółem mieszkańców miast.

Luter zadedykował pierwszemu ewangelickiemu biskupowi – Jerzemu Polentzowi – książkę *Objaśnienia do pięciu Ksiąg Mojżeszowych*, w której m.in. napisał: *To doprawdy cud! Do Prus, w pełnym biegu i pod pełnymi żaglami pośpiesza Ewangelia...*<sup>27</sup>. Luter więzami rodzinnymi był silnie powiązany z Prusami. Burgrabią Kłajpedy był jego szwagier, zaś jego siostry wśród dygnitarzy pruskich znalazły swoich mężów. Ponadto zachowała się bogata korespondencja pomiędzy twórcą luteranizmu a władcą pierwszego na świecie państwa protestanckiego.

Atmosfera, jaka towarzyszyła nawoływaniu o reformę instytucji Kościoła, była tak skuteczna, że powszechny stał się w tym czasie antyklerykalizm. Należy jednak pamiętać, że wielu wiernych, zachowało głęboką pobożność. Dzięki nim mogło dojść do rzeczywistej reformy w obrębie Kościoła katolickiego. Ponadto musiało minąć kilka lat, nim polski episkopat rozstrzygnął, gdzie kończy się niezbędna w Kościele reforma, a zaczyna odszczepieńcza reformacja<sup>28</sup>. Tak naprawdę mało kto był w stanie wówczas dostrzec, kiedy przekracza się granicę odstępstwa. Kanonik fromborski – dr Aleksander Sculteti – zerwał z celibatem i miał żonę, a mimo to korzystał z protekcji kardynała Aleksandra Farnese<sup>29</sup>.

## KSIAŻE ALBRECHT

Sekularyzacja Prus Zakonnych nie napotkała większego oporu, ani ze strony Kościoła, jak również wspólnoty zakonnej. Dnia 10 grudnia 1525 roku została przyjęta ordynacja kościelna napisana przez dwóch luteranckich już biskupów pruskich: pomezkańskiego i sambijskiego. W niej ustalano formę powoływania i utrzymywania księży, wprowadzano kanon świąt oraz regulowano kwestię użytkowania dotychczasowych dochodów kościelnych. O poziomie rozkładu organizacji krzyżackiej w Prusach świadczy ich reakcja na mandat reformacyjny Albrechta z 6 VII 1525 roku. Tylko siedmiu rycerzy pozostało przy katolicyzmie i zostało zmuszonych do opuszczenia kraju<sup>30</sup>. Z tego powodu przybył na Warmię, do Dobrego Miasta, kanonik sambijski Wojciech Deutschmann<sup>31</sup>. Ponadto dwie

<sup>27</sup> Powtarzam za: J. Małłek, *Dwie części...*, s. 177.

<sup>28</sup> Przez długi czas w obrębie twórców protestantyzmu dochodziło do stopniowego formowania granic z katolicyzmem, co widoczne jest dobrze w samym życiu samego M. Lutra — por.: K. A d a m, *One and Holy*, London – New York 1954.

<sup>29</sup> Sympatyzował z nauką reformatora szwajcarskiego H. Bullingera. Por.: T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2, Olsztyn 1988, s. 143–144; T. B o r a w s k a, *Sculteti Aleksander*, w: *Słownik Biograficzny Kapituły Warmińskiej*, Olsztyn 1996 (dalej = SBKW), s. 220.

<sup>30</sup> S. S a l m o n o w i c z, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 43. Ta nikła reakcja zakonników potwierdza przypuszczenia, które zawarł w swojej pracy K. F o r s t r e u t e r, (dz. cyt.). Otóż protestantyzm był dla tego badacza jednym i to nie najważniejszym czynnikiem, który tylko przyspieszał proces upadku państwa zakonnego.

<sup>31</sup> E. B r a c h v o g e l, *Zur Geschichte der ermländischen Archive und Bibliotheken*, ZGAE 22 (1926), s. 163; H. S c h m a u c h, *Aktenaustausch zwischen den ermländischen Archiven zu Frauenburg und dem Königsberger Staatsarchiv*, „Unsere Ermländische Heimat” 10 (1932).



zakonnice przeniosły się z Bartoszyc do Lidzbarka Warmińskiego<sup>32</sup>. W dokumencie tym Albrecht zobowiązywał swoich poddanych, aby utrzymywali nadal własnych księży. Było to równoznaczne z zachowaniem dziesięciny i innych świadczeń z czasów katolickich. Ponadto Albrecht ostrzegał, iż w Księstwie nie będą tolerowani niepożądani kaznodzieje, jak również nieobyczajne zachowania, jak pijaństwo, fałszywe zeznania i stosunki pozamałżeńskie. Należy odnotować, że od tego czasu rozpoczęły się dyplomatyczne naciski Albrechta na stany, które zmęczone wojną z Polską, a potem czteroletnim rozejmem, z ulgą przyjęły traktat pokojowy. Tak więc stopniowo mógł książę Albrecht wyjednać w księstwie znaczny zasilek pieniężny i pięcioletnią akcyzę (1525 rok), a trzy lata później wieczystą akcyzę<sup>33</sup>.

Z inicjatywy wielkiego mistrza krzyżackiego dokonano w tym czasie elekcji biskupa pomezkańskiego Erharda von Queissa (1523–1529). Nigdy Queiss jednak nie przyjął sakry biskupiej. W 1527 roku poszedł śladem biskupa Polentza<sup>34</sup>. Kościoły na terytorium diecezji pomezkańskiej zostały przejęte przez predykantów, którymi najczęściej zostawali dotychczasowi księża. Majątki kościelne rekwirowano. Większa część diecezji warmińskiej została postawiona przed faktem dokonanym. Tylko nieliczni pozostali przy starej wierze. Warto w tym miejscu odnotować, że tylko kapituła pomezkańska w Kwidzynie sprzeciwiła się sekularyzacji kraju i reformacji diecezji, gdy tymczasem niższe duchowieństwo bardzo szybko zostało wchłonięte przez luteranizm. Jedna trzecia diecezji, położonej na obszarze Prus Królewskich, pozostała w zdecydowanej większości przy katolicyzmie<sup>35</sup>.

Postać ostatniego mistrza krzyżackiego w Prusach zasługuje na szczególne zainteresowanie<sup>36</sup>. Po swoim przejściu na stronę reformacji stał się gorliwym wyznawcą luteranizmu, łudząc się, że jest w stanie pozyskać na swoją stronę nawet Zygmunta Starego. Za pośrednictwem żony kontaktował się z Danią, wspomagając dzieło reformy luteranickiej. Już od 1523 roku książę był związany przymierzem z królem duńskim Chrystianem II, wypędzonym ze Szwecji i Danii. Tym niemniej miał w swoim przekształconym księstwie trudną sytuację. Trwały stałe niepokoje i waśnie między miastami o ich przywileje. Szlachta usiłowała osłabić władzę księcia, a stany ziemskie w każdym konflikcie zwracały się do króla polskiego jako swego pana lennego. Izolacja tego nowego tworu państwowego w Europie musiała przynębiająco wpływać na głównych polityków księstwa, zwłaszcza Albrechta.

Postawa predykantów często głęboko dotykała umysł słuchaczy. Wahania trwały nieraz dość długo, zanim od zainteresowania nowinkami religijnymi dany osobnik przechodził do otwartego zerwania z Kościołem. Łatwiej było tak postępować w wielkich miastach pruskich, gdyż większość tak czyniła. Indywidua-

<sup>32</sup> A. Szorc, *Dzieje diecezji warmińskiej (1243–1991)*, Olsztyn 1991, s. 57; Tenże, *Dzieje parafii katolickiej w Królewcu 1614–1650*, „Studia Warmińskie” (dalej = SW) 32 (1995), s. 130.

<sup>33</sup> J. Małłek, *Opór jako środek w walce politycznej reprezentacji stanowej przeciw władcom Prus Książęcych i Prus Królewskich od XVI do XVIII wieku*, „Rocznik Gdański” 49 (1989), z. 1, s. 56.

<sup>34</sup> P. Albers, *Enchiridion Historiae Ecclesiasticae universae*, Bd. 3, Neomagi 1910, s. 32; H. Cramer, *Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien*, Marienwerder 1884, s. 223; W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen...*, s. 7–10, 26–33.

<sup>35</sup> J. Wiśniewski, dz. cyt., s. 154–155.

<sup>36</sup> Na jego temat najobszerniej traktuje praca: W. Hubatsch, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach, Deutschordens-Hochmeister und Herzog in Preussen, 1490–1568*, Heidelberg 1960.

lizm decyzji zależał ponadto od wielu innych czynników, wśród których predyspozycje psychiczne odgrywały zasadniczą rolę. Osobiste przeżycia, nacisk własnej grupy społecznej, powiązania rodzinne, wreszcie pewien snobizm intelektualny, nakazujący przyjmować to co nowe, modne i zagraniczne – wszystko to mogło przyczynić się do powzięcia ostatecznej decyzji<sup>37</sup>. Skuteczność luteranizmu polegała przede wszystkim na tym, iż był on adresowany do grup uciskanych i niezadowolonych<sup>38</sup>. Można sądzić, iż moment oficjalnej deklaracji religijnej był często dyktowany zupełnie osobistymi pobudkami.

### ATRAKCYJNOŚĆ LUTERANIZMU

W omawianym przez nas regionie państwa Jagiellonów dostęp do nurtu humanistycznego był utrudniony. W Prusach brakowało dworu władzy zwierzchniej lub wielkich magnatów, którzy by mogli sprawować nadzór nad recepcją humanizmu<sup>39</sup>. Nie było również żadnego prężnego ośrodka nauki, pomimo że ta dzielnica Polski wysyłała najliczniej młodzież na zagraniczne studia uniwersyteckie oraz silnie przyciągała wykształconych ludzi w związku ze wzrostem funkcji gospodarczo-administracyjnych dzielnic<sup>40</sup>. Humanizm głębiej zapuszczał korzenie, gdy był popierany i kultywowany przez monarchów, dwory biskupie i magnackie, a także przez rady miejskie. Upowszechnia się w Europie w tym okresie słowo drukowane, a również znajomość Biblii. W języku niemieckim już w 1466 roku wydano ją w Strasburgu (*Biblia Mentela*). Do 1522 roku ukazało się 18 wydań Biblii w języku niemieckim. Część z tych nakładów trafiała również do miast Prus Królewskich. Ponadto obserwujemy, od połowy XV wieku, zapotrzebowanie na nowe formy pobożności. Duży ładunek świeżości w życiu religijnym niosły ze sobą zgromadzenia formacji Braci Wspólnego Życia. Ruch ten narodził się w najbardziej rozwiniętych regionach Europy (Niderlandy) i wywodził się z mieszczaństwa. Bracia propagowali religijność zwaną „devotio moderna”. Ta atmosfera uniesienia

<sup>37</sup> J. T a z b i r, *Reformacja w Polsce. Szkice o ludziach i doktrynie*, Warszawa 1993, s. 11.

<sup>38</sup> „Predykanci swoimi hasłami sprawiedliwości i równości ewangelicznej pobudzali uciskane dotąd klasy do walki o należne im prawa, w czym tkwi główna ich zasługa” — S. W a ł d o c h, *Pierwsi predykanci na terenie Prus Królewskich i Warmii (1518–1526)* — praca magisterska napisana pod kierunkiem H. Zinsa w Lublinie w 1955 roku, ze zbiorów prywatnych małżonki autora cytowanego tekstu.

<sup>39</sup> Humanizm w całej Europie szerzył się za pośrednictwem szkół. — por.: B. N a d o l s k i, *Problemy kultury umysłowej odrodzenia mieszczaństwa Prus Królewskich*, ZH 31 (1966), z. 3, s. 172. Autor twierdzi, że podobnie było w Prusach Królewskich, choć zaczęto je organizować w późniejszym czasie i nie przyczyniły się one do narodzin reformacji. O początkach humanizmu na tych ziemiach pisze również: H. F r e y t a g, *Der preussische Humanismus bis 1550*, ZWG 47 (1904) (ta praca jest już przestarzała) oraz M. B i s k u p, *Prusy Krzyżackie w latach 1466–1525*, w: *Historia Pomorza*, t. II (red.) G. L a b u d a, cz. 1, Poznań 1976, s. 109–112; J. H o c h l e i t n e r, *Elbląg w czasach...*, s. 17–18 oraz liczne prace Z. N o w a k a.

<sup>40</sup> Z. N o w a k, *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika*, Toruń 1972, s. 89. Już H. F r e y t a g, *Der preussische Humanismus bis 1550*, ZWG 47 (1904), s. 41–64 zwracał uwagę na potrzebę wiązania odrodzenia z reformacją nie tylko w wielkich pruskich miastach, również na dworze biskupa pomezkańskiego w Prabutach. W porządku chronologicznym przegląd literatury naukowej dotyczącej tego zagadnienia prezentuje: B. S t a s i e w s k i, *Reformation und Gegenreformation in Polen. Neue Forschungsergebnisse*, Münster in Westfalen 1960.

religijnego braci przygotowywała także grunt pod przyszłą reformację<sup>41</sup>. Upowszechniało się zjawisko czytania ksiąg o treści duchowej i mistycznej. To sprawiało z kolei, że wierni mogli obiektywnie spoglądać na obyczaje kościelne w dziedzinie sakramentów, prawa kanonicznego i praktyk pobożnych. Człowiek ówczesnej epoki dążył do uwolnienia się od bagażu średniowiecznej pobożności, który utrudniał bezpośrednie przeżycia religijne.

Luteranizm szybko stał się religią popularną w Prusach Królewskich. Miasta w tym rejonie Rzeczypospolitej, podobnie jak w zachodniej Europie, cieszyły się dużą autonomią, a oligarchia mieszczańska posiadała głos decydujący w sprawowaniu władzy w mieście. Autonomia ta m.in. wynikała z przynależności wielu pruskich miast do Związku Hanzeatyckiego. Wspólnota interesów prowadziła do wykształcenia się jednolitego stylu życia i kultury. Nadto ważnym czynnikiem sprzyjającym recepcji myśli Lutra w Prusach była wspólnota językowa<sup>42</sup>. Przyjmuje się, że ważne znaczenie w recepcji nauki niemieckiego mnicha odegrały kwestie narodowościowe, w wymiarze jaki przypisywano ówczesnym więziom narodowym. W krajach północnej i środkowej Europy o sukcesach luteranizmu decydowała wyraźna niechęć, a nawet wrogość, wobec Rzymu i Włochów. Miejska ludność Prus Królewskich potraktowała reformację jako czynnik konsolidujący ją i wyróżniający z polskiego otoczenia. Ponadto miasta te zlokalizowane były przy dogodnych i rozwiniętych szlakach komunikacyjnych, sprzyjających szybkiemu i sprawnemu obiegowi informacji<sup>43</sup>. Taka atmosfera stanowiła równocześnie odbicie klimatu psychicznego właściwego dla skupisk hanzeatyckich. Dużą stratą dla Kościoła warmińskiego było niemal powszechne zainteresowanie się elblązań nauką M. Lutra. Przy katolicyzmie pozostało około 10% ludności miasta. W Braniewie, drugim pod względem wielkości mieście diecezji warmińskiej, luteranizm także przez długi czas znajdował wielu wyznawców. Postawa tych mieszczan wskazuje, iż na upowszechnienie się luteranizmu duży wpływ miała kondycja demograficzna i kulturowa ośrodków miejskich.

Wielokrotnie w literaturze przedmiotu zauważano, że od momentu sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego – oraz samej postawy wobec tego zdarzenia polskiego monarchy Zygmunta Starego – nurt reformacyjny żywiej i skuteczniej zaczął penetrować pruskie społeczeństwo<sup>44</sup>. To wydarzenie spowodowało, że narodziło się

<sup>41</sup> Ruch „nowej pobożności” wprowadzał jedynie inny nastrój i nową praktykę religijną. Celem ruchu była powaga i rezerwa, prostota i pracowitość, a przede wszystkim trwała głębia religijnych myśli i uczuć — J. H u i z i n g a, *Erasm*, Warszawa 1964, s. 19–20; J. C h e l i n i, *Dzieje religijności w Europie zachodniej w średniowieczu*, Warszawa 1996, s. 391–395.

<sup>42</sup> G. S c h r a m m, *Danzig, Elbing und Thorn als Beispiele städtischer Reformation (1517–1558)*, w: *Historia Integra. Festschrift für Erich Hassinger zum 70. Geburtstag*, H. F e n s k e, W. R e i n h a r d, E. S c h u l i n 1977, s. 131–132. Wspominane w tym miejscu rozważania wybitnego znawcy dziejów reformacji nie łączą wspólnoty kulturalnej (także i języka) z przynależnością polityczną (s. 133).

<sup>43</sup> Z. N o w a k, *Jan Dantyszek. Portret renesansowego humanisty*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 32.

<sup>44</sup> Potwierdza to relacja nuncjusza J. Ruggieri’ego do papieża Piusa V, w której jest mowa o przyczynach sukcesów nowinek religijnych w Rzeczypospolitej: „Pierwsza, że król nie ma zupełnej władzy nad szlachtą, jaką mają inni królowie nad swymi poddanymi, zdaje się wielu dostateczną przyczyną rozszerzania się tej szkodliwej zarazy” — *Relacya o stanie Polski złożona papieżowi Piusowi V przez Juliusza Ruggieri, nuncjusza jego u dworu króla Zygmunta Augusta roku 1568*, w: *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. I, (red.) E. R y k a c z e w s k i, Berlin – Poznań 1864, s. 187.

w miastach pruskich przeświadczenie o rychłym uzyskaniu zgody do swobodnego wyznawania luteranizmu w całych Prusach Królewskich. Te nadzieje podtrzymywał książę Albrecht, który począł pełnić rolę protektora wszystkich zwolenników reformacji w Prusach<sup>45</sup>. W wydanej przez niego ordynacji wizytacyjnej z 1528 roku pozbawiono prawa jurysdykcyjnego biskupów warmińskich nad częścią terytorium Księstwa (m.in. Bałga, Św. Siekierka, Iławka, Bartoszyce, Barciany i Frydłąd)<sup>46</sup>.

Wśród doradców polskiego króla panowało przekonanie, iż istnieją ważniejsze problemy od różnic wyznaniowych. W gronie tym byli również biskupi katolicki, którzy – wbrew sugestiom Rzymu – nie tylko uznali pierwsze w Europie luterzańskie księstwo, ale również dążyli do zawarcia wieczystego traktatu z Turcją. Gdy dominikanin Johann Eck przynaglał polskiego władcę do surowszych kar względem głosicieli nowych idei, ten stwierdził, że „pragnie być pasterzem kozłów i owiec”, gdyż walka z herezją należy do papieża i biskupów<sup>47</sup>. Znamienna jest reakcja Zygmunta Starego na ogłoszoną w Rzymie ekskomunikę Lutra. Otóż Jagiellon zagroził hereetykom konfiskatą dóbr wraz z wygnaniem, a nawet karą śmierci. Między 1520 a 1527 rokiem wydał siedem edyktów, które jednak nie pociągnęły za sobą ani jednej ofiary.

## WPŁYWY LUTERAŃSKIE WŚRÓD KATOLIKÓW

Pomimo, iż oficjalnie Warmia obroniła się przed napływem nowinek religijnych, to przez długie jeszcze lata rejestrowano przejawy luterńskiego sposobu życia diecezjan. Nie przeszkadzało to jednak, aby kontakty biskupów warmińskich z władcą luterzańskim księstwem miały być zimne. Władca Prus Książęcych utrzymywał bogatą korespondencję z następującymi po sobie ordynariuszami warmińskimi. W okresie tym często zdarzało się utrzymywanie przez przedstawicieli obu konfesji zażytych kontaktów. U Mikołaja Kopernika konsultował się innowierca Retyk, zaś ten sam Kopernik w 1541 roku jeździł na zaproszenie do Królewca. W kapitule fromborskiej, wedle prawdopodobnie zbyt przesadzonej opinii Albrechta, wszyscy kanonicy mieli być zwolennikami nauki Lutra<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> M. Pa w l a k, *Reformacja i kontrreformacja. Kościoły...*, jw., s. 176. Na ten temat dużo faktów dostarcza nam druga redakcja kroniki Grunaua, która ma zdecydowanie wydźwięk antynowinkarski. Podejmowane wówczas ostre przepisy przeciw zakonom miały na celu sparaliżować propagandę antyreformacyjną. W rozgrywce tej duchowieństwo świeckie się prawie nie liczyło — J. D w o r z a c z k o w a, *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, SŻ 2 (1958), s. 132. Patrz także wiele opublikowanych listów: *Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1550–1568). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreussischen Folianten*, (hrsg.) S. H a r t m a n n, Köln – Weimar – Wien 1991.

<sup>46</sup> Być może został w tym czasie zawarty jakiś układ pomiędzy Albrechtem i Zygmuntem Starym, o czym świadczy pasywna postawa biskupa Ferbera, który nie zgłosił żadnego aktu protestu — A. S z o r c, *Dzieje parafii katolickiej w Królewcu 1614–1650*, SW 32 (1995), s. 130.

<sup>47</sup> A. J o b e r t, *Od Lutra do Mohyły. Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517–1648*, Warszawa 1994, s. 18. Zygmunt Stary w swoich edyktach odwoływał się jedynie do bulli Leona X potępiającej nauki Lutra. Tak więc król zarządzał kary dla wyznawców nowej nauki — świeccy na rzecz skarbu królewskiego, duchowni na rzecz kościoła przy którym pracowali (por.: W. Z a k r z e w s k i, dz. cyt., s. 29). Edykt królewski z 1534 roku zakazywał odbywania studiów w Wittenberdze (J. B u k o w s k i, *Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku*, t. 1, Kraków 1883, s. 164).

Od początków rządów Stanisława Hozjusza w Lidzbarku Warmińskim w 1551 roku te kontakty ulegają wyraźnemu usztywnieniu<sup>49</sup>. Jedną z głównych przyczyn była śmiała inicjatywa Hozjusza mająca doprowadzić do nawrócenia księcia Albrechta na katolicyzm, czy też próba zaproszenia go na obrady soboru w Trydencie. Wówczas doszło do zdecydowanego ostudzenia wzajemnych kurtuazyjnych wyrazów grzeczności<sup>50</sup>. Równocześnie jednak katolicyzm w Prusach Królewskich zyskiwał na znaczeniu, choć stany pruskie na sejmikach, pod presurą biskupów warmińskich, natarczywiej domagały się „kielicha” dla wiernych, a także języka narodowego w liturgii i głoszenia „czystej” Ewangelii. Nie zawsze sukcesy katolików w tych czasach znajdowały odzwierciedlenie w przejawach życia parafialnego. Wielu kapłanów, nie czekając na konkretne decyzje, zawierało związki małżeńskie. Hozjusz boleśnie odczuwał upadek moralny duchownych pracujących w Elblągu, którzy często przechodzili do obozu luteranckiego. W okresie pobytu biskupa Hozjusza w Trydencie, w latach 1561–1562, wzrastała również sympatia braniewian do luteranizmu. Wyrażało się to przede wszystkim w żądaniu komunii pod dwiema postaciami, co publicznie wyraziło 30 znaczniejszych obywateli miasta. W tej dziedzinie Kościół już w pierwszej fazie obrad soboru w Trydencie zdefiniował naukę o Eucharystii, podkreślając transsubstancjację chleba i wina w Mszy świętej, jej ofiarniczy charakter i realną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Wtedy też odrzucono postulat udzielania świeckim komunii świętej pod dwoma postaciami. Zastępca Hozjusza w diecezji – E. Knobelsdorff – postępował w tym czasie łagodnie, stosując jedynie perswazję, co niepokoiło znów kapitułę we Fromborku<sup>51</sup>. Bardziej zdecydowanie bronił tej zasady w życiu diecezjan Stanisław Hozjusz, gdy wrócił w 1564 roku z obrad soborowych.

Po powrocie Hozjusza na Warmię ordynariusz wrócił do wypróbowanych osobiście metod w postępowaniu z osobami chwiejnymi religijnie. Tak więc w 1564 roku przybył do Braniewa, aby cztery tygodnie przekonywać mieszczan do potrzeby przyjmowania komunii świętej pod jedną postacią. Hozjusz skuteczniej wykorzystywał perswazję, aniżeli jego zastępca Knobelsdorff, gdyż w wyniku jego aktywności na sposób katolicki przyjęli komunię wszyscy z wyjątkiem dwóch

<sup>48</sup> Wpływy luteranizmu wśród kanoników znajdują potwierdzenie w korespondencji księcia Albrechta — por. *Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1550–1568). Regesten aus dem Herzoglichen Briefarchiv und den Ostpreussischen Folianten*, (hrsg.) S. Hartmann, Köln – Weimar – Wien 1991.

<sup>49</sup> E.M. Wermter, *Herzog Albrecht von Preussen...*, s. 264–308. O postawie Hozjusza do księcia Albrechta por.: A. Szorc, *Hozjusz jako rzecznik interesów polskich w Prusach*, SW 20 (1983), s. 184–185. W archiwach niemieckich czekają całe nieopracowane pudła dokumentów (por.: warmińskie archiwalia w Staatliches Archivlager w Getyndze C 1 — Bistum Ermland, pudła 457–493 dotyczą korespondencji kanoników i biskupów warmińskich do księcia Albrechta). Korespondencja ta częściowo była już omawiana m.in. przez: L. Kolanowski, *Z archiwum królewskiego. Polscy korespondenci księcia Albrechta, 1525–1568*, „Archeion” 6–7 (1930), s. 102–108; T. Borańska, *Archiwalia warmińskie w Staatliches Archivlager w Getyndze. Z poszukiwań materiałów źródłowych do Słownika geograficzno-historycznego Warmii średniowiecznej*, KM-W 1 (1976), s. 135–150. Część tej korespondencji została już opublikowana.

<sup>50</sup> Zaważyły na tym ich osobiste spotkania w 1552 i 1554 roku — W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche...*, t. 1, s. 101.

<sup>51</sup> E.M. Wermter, *Eustachius von Knobelsdorff, Statthalter von Ermland 1558–1564*, ZGAE 29 (1957) s. 93–110.

osób<sup>52</sup>. Knobelsdorff informował we wrześniu 1565 roku, że rajcowie miasta przychylnie przyjęli proboszcza z Jezioran ks. Andrzeja Humana i chcą, by pozostał on proboszczem parafii św. Katarzyny. Równocześnie jednak słyszymy w tym liście o buntowaniu mieszczan przez innowierców, zwłaszcza przez Wawrzyńca Hassa<sup>53</sup>. Wydaje się, iż postawa braniewian nie była w pełni szczerą, skoro niebawem przeprowadzana wizytacja generalna wykazywała wstrzymywanie się od komunii wielkanocnej czeladników rzemieślniczych i innych mieszczan<sup>54</sup>. W Barczewie wizytatorzy zarejestrowali, że część mieszkańców nie przyjęła komunii wielkanocnej, tylko udali się za granicę, aby przyjąć ją pod dwiema postaciami<sup>55</sup>. Wizytatorzy zapisywali także opinie proboszczów o zachowaniu się parafian. Tak więc w Pieniężnie rzemieślnicy wstrzymali się od komunii wielkanocnej, jak również uczynili to jacyś młodzieńcy z Olsztyna<sup>56</sup>. W aktach wizytacyjnych także spotykamy informacje, że po warmińskich wsiach mieli mieszkać luteranie<sup>57</sup>. W 1560 roku proboszcz Wilczkowa – Valentinus Bloe – pod opieką księcia Albrechta zbiegł z Warmii<sup>58</sup>. W 1572 roku wizytatorzy w Tolkmicku wypisali 8 heretyków<sup>59</sup>. Przykłady te świadczą o głębokim przekonaniu wielu Warmiaków o prawdziwości nauczania akatolickiego. Wierzyli, że praktykowanie zwyczajów luterskich zapewni im zbawienie. To przekonanie było bardzo ważne dla obu ścierających się ze sobą Kościołów chrześcijańskich. Często w tym czasie rekwirowano pisma heretyckie u warmińskich proboszczów czy nawet kanoników dobromiejskich. Trudno jednak podejrzewać te osoby o jawne sprzyjanie ideom luteranizmu. Raczej była to nieznajomość granicy, co jest katolickie, a co nim już nie jest. Hozjusz boleśnie przeżywał, iż idee luteranizmu zyskiwały tak wielu zwolenników, skarżył się na to w swojej korespondencji m.in. Piotrowi Kanizjuszowi<sup>60</sup>. W opinii powszechnej przyjęło się zaznaczać: (...) w Warmii mało

<sup>52</sup> A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof und Cardinal St. Hosius*, t. I, Mainz 1854, s. 148–155; J. Korewa, *Z dziejów diecezji warmińskiej w XVI. Geneza braniewskiego Hosianum. Przyczynek do dziejów zespolenia Warmii z Rzeczypospolitą (1549–1564)*, Poznań – Warszawa – Lublin 1965, s. 130.

<sup>53</sup> *Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego, t. VI: Rok 1565*, (red.) A. Szorc, SW 15 (1978), s. 418–419, list nr 344.

<sup>54</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 207.

<sup>55</sup> AAWO, AB, B 2, fol. 147.

<sup>56</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 97 i 126. Problem tzw. kielicha miał w Olsztynie dłuższą historię, o czym informuje nas korespondencja księcia Albrechta dotycząca wypędzonego z grodu nad Łyną kotlarza Lorentza Schimmelpfenniga — Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1550–1568). Regesten..., list nr 1423.

<sup>57</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 13 (Osetnik); AAWO, AB, B 3, fol. 204 (Unikowo). W parafii rocznie komunikowano tylko 4 osoby, zaś proboszcz został scharakteryzowany: „ignoratur”. Ta sama wizytacja z 1565 roku informuje o luteranach w wielu miejscach, zwłaszcza w Braniewie (fol. 204).

<sup>58</sup> Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1550–1568). Regesten..., list nr 1500 i 1501.

<sup>59</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 230: „Schismatia”.

<sup>60</sup> Np. list z 20 września 1564 roku — *Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego*, t. V: Rok 1564, (red.) A. Szorc, SW 13 (1976), s. 462–463, nr 336. W innym liście przysłanym do Hozjusza od proboszcza elbląskiej świątyni (11 II 1565) czytamy o braku katolickich kapłanów. Jeden zmarł, drugi zaś przeszedł na protestantyzm — *Korespondencja Stanisława Hozjusza kardynała i biskupa warmińskiego*, t. VI, jw., s. 114–115, nr 60.

heretyków, ale w Prusach xiążęcych już od dawna wiara katolicka wygasta, obrządki jej kościoła zupełnie ustały (...)<sup>61</sup>.

W XVII wieku wśród warmińskiego duchowieństwa panowało przeświadczenie, że reformacja była przejawem powszechnego upadku obyczajów. Była to zresztą ogólnopolska tendencja „laicyzacji argumentacji”, jak nazwał to zjawisko Janusz Tazbir<sup>62</sup>.

### STOSUNEK DO REFORMACJI FABIANA LUZJAŃSKIEGO i MAURYCEGO FERBERA

Śmiałe poczynania zwolenników luteranizmu i sukcesy ich działalności w dużym stopniu uzależnione były od pierwszych reakcji miejscowych biskupów. W 1518 roku Fabian Luzjański w liście pasterskim karcił warmińskich duchownych, m.in. za ich strój, hałas w kościele i długie włosy kapłanów. Trudno jednak wyobrazić, aby te reprimendy mogły być poważnie traktowane przez wiernych, a zwłaszcza miejscowe duchowieństwo, jeżeli ten warmiński kapłan i biskup miał odprawić w swoim życiu tylko jedną Mszę św.<sup>63</sup> Niektórzy biskupa Luzjańskiego usprawiedliwiają długotrwałą i nieuleczalną chorobą<sup>64</sup> czy pacyfizmem<sup>65</sup>. Niemniej w czasach jego rządów w diecezji warmińskiej (tj. do 1523 roku) nowinki religijne bez większych przeszkód były poznawane przez diecezjan, zaś sam biskup potwierdzał publicznie, że Luter jest uczonym człowiekiem i że tylko ten, kto ma odwagę, może mu się sprzeciwiać<sup>66</sup>.

Po śmierci biskupa Luzjańskiego w 1523 roku szybko przeprowadzono wybory następcy, gdyż obawiano się planów ówczesnego wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta. Zamierzał on, przy poparciu papieża, podporządkować sobie Warmię,

<sup>61</sup> Opis Polski przez F. Ruggieri'ego w roku 1565, w: *Relacye nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, (red.) E. Rykowski, t. 1–2, Berlin – Poznań 1864, s. 158.

<sup>62</sup> J. Tazbir, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*, Warszawa 1985, s. 72–73.

<sup>63</sup> S. Grunau, dz. cyt., t. I, s. 360; T. Treter, *De Episcopatu et Episcopis Ecclesiae Varmiensis*, Cracoviae 1685, s. 73; J. Leo, dz. cyt., t. VII, s. 371–372. Polemika z tym przypuszczeniem m.in.: H. Deppner, *Die kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland in der Zeit der polnischen Fremdherrschaft 1466–1772*, „Elbinger Jahrbuch” (dalej = EJ), 1933, s. 140.

<sup>64</sup> T. Borawska, *Luzjański Fabian*, w: SBKW, s. 156; J. Hochleitner, *Elbląg w czasach...*, s. 16.

<sup>65</sup> J. Włodarski, *Fabian Tetingen von Lossainen (1470–1523). Ein ermländischer Bischof und Staatsmann*, w: *Między Wileńszczyzną a Prusami. Polityka. Społeczeństwo. Kultura (XIII–XX w.)*. Księga Pamiątkowa poświęcona Jubileuszowi pięćdziesięciolecia pracy naukowej i siedemdziesięciolecia urodzin prof. dr. hab. Waclawa Odyńca, (red.) Tenże, Gdańsk 1998, s. 125–134.

<sup>66</sup> S. Grunau, dz. cyt., t. I, s. 362. Źródło to, pomimo krytycznych ocen współczesnej historiografii, ważne jest w badaniach początków reformacji w Prusach. Jak wykazały badania U. Arnolda, *Studien zur preussische Historiographie des 16. Jahrhunderts*, Bonn 1967, w kronice Szymona Grunau splotły się ze sobą dwie tradycje — kronikarstwa miejskiego w Gdańsku i przekaz elbląskich dominikanów. Źródło to, jako swoiste dzieło zbiorowe dominikanów elbląskich, w 1526 roku zostało poddane redakcji zakonnika Szymona. Wedle A. Eichhorna, *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*, ZGAE I (1860) z. 1–3, s. 290 — pomimo tolerancyjnego nastawienia biskupa Luzjańskiego, luteranizm nie zapuścił głębszych korzeni. Podobnie konstatuje W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen...*, s. 94.

a w Lidzbarku Warmińskim osadzić jednego ze swoich braci. Następcą Luzjańskiego został Maurycy Ferber, który błyskawicznie przystąpił do akcji skierowanej przeciwko rozszerzaniu się nowinek religijnych w diecezji. W styczniu 1524 roku wydał edykt skierowany do duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, w którym jasno prezentował niebezpieczeństwa płynące z nauczania luteranizmu. Biskup wzywał duchownych i wiernych do jedności oraz groził rzuceniem klątwy na nie respektujących nakazu tego edyktu<sup>67</sup>. Chociaż edykt miał charakter administracyjny, to jego wydźwięk i skutki można zaliczyć do grupy polemicznej. Edykt ten spotkał się ze zrozumieniem i przyczynił się do zachowania katolicyzmu w tej części Europy. To zarządzenie Ferbera bezpośrednio było odpowiedzią na kazanie bożonarodzeniowe Polentza w grudniu 1523 roku, w którym biskup sambijski opowiedział się za nowym, luteraniskim prądem nauczania<sup>68</sup>. Wysłani przez biskupa Polentza do dominium warmińskiego emisariusze, po edykcji Ferbera, spotykali się ze zdecydowanie wrogą postawą. Nawet mieszkańcy Warmii okupowanej przez wojska Albrechta w 1524 roku (np. Braniewo, Orneta, a nawet Bartoszyce) dostosowywali się do zarządzenia biskupa Ferbera<sup>69</sup>.

W gronie ówczesnych fromborskich kanoników panowało przekonanie, że reformacja doprowadzi do uzdrowienia Kościoła. Ta postawa mogła być oparta na ówczesnym stylu myślenia teologicznego. Decyzje Kościoła i papieża, wedle podstawowych podręczników późnego średniowiecza autorstwa Biela, wymagały całkowitego i bezwarunkowego poparcia<sup>70</sup>. Taką postawę początkowo reprezentował późniejszy biskup warmiński Tiedemann Giese. Po 1525 roku, gdy nie tak dawny wróg Warmii przeszedł na luteranizm, Giese zreformował swój pogląd. W tym roku dwukrotnie był w Krakowie drukowany jego traktat *Anthelogikon*, w którym polemizował z luteraniską nauką o usprawiedliwieniu<sup>71</sup>. Solidarność kanoników we Fromborku wobec napływających informacji o nauczaniu Lutra znajdowała podstawowe swoje źródło w interesach ekonomicznych, więzach rodzinnych oraz wykształceniu kanoników. Te uwarunkowania zadecydowały także o późniejszym stanowczym opowiedzeniu się za katolicyzmem, uwidocznionym zwłaszcza po zniszczeniu Fromborka wraz z kuriami kanonicznymi w 1520 roku.

W maju 1524 roku biskup Polentz wysłał, do szerzenia luteranizmu na Warmii, kilku predykantów. Mieli oni ułatwione zadanie, gdyż działali na terenach okupo-

<sup>67</sup> AAWO, AB, A 86, fol. 11–12. Na upowszechnienie treści tego edyktu przyczyniło się włączenie jego wraz z komentarzem M. Lutra do wszystkich wydań dzieł reformatora z Wittenbergi.

<sup>68</sup> Polentz w połowie stycznia 1524 roku wydał edykt normujący nowy sposób udzielania sakramentu chrztu w języku niemieckim oraz nakazujący poznawanie nauki M. Lutra — J. Gierzych, *Oblicze religijno-narodowe Warmii i Mazur, ziem etnicznie polskich na podłożu pruskim*, Rzym 1957, s. 79.

<sup>69</sup> J. Kolberg, *Ermland im Kriege des Jahres 1520*, ZGAE 15 (1905), s. 558–560; F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel...*, s. 90; H. Zins, *Początki reformacji...*, s. passim; Tenże, *W kręgu...*, s. 123; M. Borzyszkowski, *Tekst i problematyka rękopisu „De exortu heresis lutherane” z 1527 r. na tle polemiki religijnej na Warmii*, SW 11 (1974), s. 47 n.

<sup>70</sup> F. Clark, *Eucharistic Sacrifice and the Reformation* — powtarzam za: J. M. Todd, *Marcin Luter*, Warszawa 1983.

<sup>71</sup> T. Borawska, *Giese Tiedemann*, w: SBKW, s. 70. Ponadto tą problematyką zajmuje się również: U. Horst, *Reformation und Rechtfertigungslehre in der Sicht Tiedemann Giese*, ZGAE 30 (1966), s. 42–56; M. Borzyszkowski, *Mikołaj Kopernik i Tiedemann Giese*, SW 9(1972), s. 185–204.



wanych przez wojska krzyżackie. Plonem ich zainteresowania miały paść również naczynia liturgiczne z katolickich świątyń. Protestantyzm w miastach pruskich od początku był silnie powiązany z Rzeszą i Prusami Książęcymi. W tym miejscu przypomnijmy, powszechnie dostrzeganą prawidłowość. Dla Prusaków związanych z językiem i kulturą niemiecką protestantyzm był oczywistą konsekwencją. Zjawisko to jednak nie oznacza, że w stosunkach pruskich język był podstawowym łącznikiem pomiędzy ludnością. Te funkcje były określane przez doraźne cele materialne i społeczne. Świadomość narodowa ludności pruskiej była nacechowana przede wszystkim partykularyzmem, który dominował nad czynnikiem etnicznym. Ta świadomość „narodowa” bezpośrednio wpływała na sukcesy nauki M. Lutra w Prusach Królewskich i Książęcych.

Inaczej, niż w Prusach Królewskich, zareagowali na sekularyzację swoich sąsiadów biskupi z Lidzbarka Warmińskiego oraz fromborska kapituła. Ich postawa była podyktowana przede wszystkim specyficznym ukształtowaniem granicy. Tylko na krótkim odcinku od strony Tolkmicka oraz pasem Zalewu Wiślanego, dominium warmińskie sąsiadowało z Prusami Królewskimi. Gdy dodamy do tego obrazu uciążliwości sąsiedztwa z Zakonem Krzyżackim z pierwszego ćwierćwiecza XVI wieku, kiedy grasowały na terytorium dominium bandy wywodzące się z poddanych Albrechta oraz, że część Warmii była okupowana w trakcie ostatniej wojny z Krzyżakami, to łatwiej zrozumiemy duży sceptycyzm, który zaczął ogarniać po 1525 roku mieszkańców Warmii. Te doświadczenia zadecydowały, że dość powściągliwie traktowano deklarację Albrechta, wyrażoną w układzie krakowskim 8 IV 1525 roku. Według tychże postanowień nowy książę zrzekł się praw opartych na dawniejszych przywilejach cesarskich i papieskich. Obiecywał ponadto szanować w swoim państwie prawa kościołów i biskupów katolickich (warmińskiego i chełmińskiego)<sup>72</sup>. Ówczesny biskup warmiński – Maurycy Ferber – był zdecydowanym przeciwnikiem traktatu krakowskiego i domagał się, by w ramach odszkodowania za poniesione straty, odebrać Krzyżakom jakieś dobra (chodziło o okręg pasłęcki). Ordynariusz warmiński uważał, iż treść porozumienia narusza godność monarszą Zygmunta i nie wróży nic dobrego na przyszłość<sup>73</sup>.

Reakcją biskupa warmińskiego na kilkuletnie nauczanie predykantów luteranckich na Warmii była ordynacja krajowa, uchwalona na sejmiku warmińskim we wrześniu 1526 roku. Już pierwszy rozdział ustawy był poświęcony jedności wiary chrześcijańskiej<sup>74</sup>. Od 1524 roku Ferber wydawał dekrety, zarządzenia, ordynacje i listy pasterskie atakujące naukę Lutra, zakazujące czytania i kolportowania jego

<sup>72</sup> W. K o n o p c z y ń s k i, dz. cyt., s. 94. Pomimo ustaleń krakowskich, wojska Albrechta czyniły trudności w przejmowaniu okupowanych ziem. W czerwcu 1525 roku odzyskano tylko Pieniężno, Ornetę i Dobre Miasto, natomiast Braniewo i Tolkmicko zholdowane zostały wyłącznie królowi polskiemu – por.: T. B o r a w s k a, *Tiedemann Giese (1480–1550) w życiu wewnętrznym Warmii i Prus Królewskich*, Olsztyn 1984, s. 162–163.

<sup>73</sup> AAWO, AB, A 86, fol. 21. Natomiast autor „Kroniki Lidzbarskiej”, pisanej w latach 1526–1537, usprawiedliwiał postępowanie króla polskiego, który nie chciał dopuścić do oderwania od państwa „zatrute przez luterskich predykantów” miasta pruskie: Gdańsk, Elbląg, Malbork, Toruń i inne. Zwraca na ten fakt uwagę m.in. J. M a ł ł e k, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525–1548. Studium z dziejów polityki księcia Albrechta Hohenzollerna*, Warszawa 1976, s. 36.

<sup>74</sup> M. B o r z y s z k o w s k i, *Tekst i problematyka...*, s. 24–27. Najnowsze krytyczne wydanie tej ustawy — A. S z o r c, *Wilkieże warmińskie*, SW 21 (1984), s. 18–34.

pism, zabraniające prowadzenia dysput religijnych w gospodach i kontaktowania się z osobami szerzącymi nowinki wyznaniowe. Biskup Ferber sprzeciwił się osiedleniu innowierczych Holendrów w Elblągu w 1532 roku<sup>75</sup>.

## BISKUP JAN DANTYSZEK i STANISŁAW HOZJUSZ

Humanistycznie wykształcony Jan Dantyszek, w ostrych słowach występował w listach pasterskich przeciwko ukrytym i tajnym formom sprzyjania luteranizmowi, kontynuując wysiłki poprzednika. Duży wpływ na jego postawę miał zapewne od 1538 roku kanonik warmiński Stanisław Hozjusz. W 1539 i 1540 roku Dantyszek apelował do wiernych poprzez listy pasterskie. Zakazywał głoszenia nauki Lutra, zabraniał przebywania na terenie dominium osobom podejrzanym o sprzyjanie luteranizmowi, zarządzał konfiskatę i niszczenie ksiązek heretyckich, przypominał o obowiązku zachowywania świąt, zaś księżom żonatym nakazywał opuszczać granice Warmii. Wzywał wszystkich chrześcijan, aby wrócili do ważnych zachowań religijnych, jak post i sakrament pokuty<sup>76</sup>. Zagadnienie sporu religijnego traktował poważnie. Był przekonany o potrzebie reform wewnątrz Kościoła. Wydał m.in. surowy edykt, w którym zakazał głoszenia luteranizmu, czytania heretyckich ksiązek i nakazywał diecezjanom zachowywać wiarę i obrzędy przodków. Sam doświadczył dużego przeobrażenia; w życiu osobistym posługiwał się pieśniami religijnymi ułożonymi w języku ludowym. W hymnach które ułożył około 1546 roku świadomie zrezygnował z formy literackiej, aby mogły służyć praktycznym posługom (dotyczyły one m.in. jałmużny, spowiedzi i postów)<sup>77</sup>. Dantyszek okazał się równie wymagający względem wyższego duchowieństwa. Nakazał kanonikom fromborskim ukończyć przynajmniej podstawowe studia uniwersyteckie pod sankcją utraty beneficjum. W ten sposób przyczynił się do wewnętrznej odnowy Kościoła na Warmii.

Bezpośrednio przed Hozjuszem krótko zasiadał na stolicy biskupiej w Lidzbarku Warmińskim Tiedemann Giese, przez długie lata związany z fromborską kapitułą. Uważał, że ruch zapoczątkowany przez Lutra doprowadzi Kościół do uzdrowienia. Wielokrotnie już wypowiediano się w literaturze przedmiotu na temat treści głównych jego dzieł teologicznych, jak *De regno Christi* i *Anthelogikon*. Stanisław Hozjusz po zapoznaniu się z treścią pierwszego z pism T. Giese, w liście do M. Kromera, zauważył poważne błędy<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej = APGd), Akta Miasta Elbląga, sygn. 369,1, poz. 340 – list z 19 II 1532 roku.

<sup>76</sup> Jego listy pasterskie z marca 1539 roku i kwietnia następnego roku są opublikowane w: *Monumenta historiae Warmiensis*, t. IV, s. 329–334.

<sup>77</sup> M. Kamiński, *Jan Dantyszek — człowiek i pisarz*, SW 1 (1964), s. 74–78. Bardzo dobre studium tego biskupa ukazuje praca — T. Borawska, *Tiedemann Giese (1480–1550)*, dz. cyt.

<sup>78</sup> A. Eichhorn, *Der ermlandische...*, t. I, s. 142, t. II, s. 285, 403. Dyskusja nad interpretacją tych dzieł pozostaje nadal otwarta. Podstawowe prace: A. Bludau, *Tiedemann Giese Schrift „De regno Christi”*, ZGAE 23 (1929), s. 359–384; U. Horst, *Reformation und Rechtfertigungslehre in der Sicht Tiedemann Gieses*, ZGAE 30 (1966), s. 42–56; M. Borzyszkowski, *Mikotaj Kopernik i Tiedemann Giese*, SW 9 (1972), s. 185–204; A. Kempfi, *O dwu edycjach „Anthelogikonu” Tidemana Giesego*, KM-W 3 (1970), s. 455–464; Tenże, *Tiedemann Giese jako uczeń i korespondent Erazma z Rotterdamu*, „Komunikaty Fromborskie” 4 (1972), s. 26–44.

Stanisław Hozjusz uważał, że wszelkie herezje należy karać mieczem, gdyż stanowią najpoważniejsze wykroczenie człowieka<sup>79</sup>. Równocześnie wielokrotnie podejmował próbę nawiązywania dialogu, perswazji z diecezjanami, zwłaszcza ze sprzyjającymi luteranizmowi. Tak było w Elblągu i Braniewie. Zapraszał nawet do wspólnych posiłków przedstawiciele władzy komunalnej<sup>80</sup>. Swoim wizytatorom nakazał sprawdzać wyznania osób blisko związanych z działalnością kościoła parafialnego, jak organisci i nauczyciele. W aktach wizytacyjnych były oddzielne informacje dotyczące określonych posług, jak *Examen Organistae*. Podejrzanym o sprzyjanie kapłanom groziły kary karceru. W takim miejscu odosobnienia w Lidzbarku Warmińskim w 1552 roku przebywał kilka miesięcy proboszcz parafii Krekole za sympatyzowanie z nauką Lutra<sup>81</sup>. W postawie Stanisława Hozjusza można doszukiwać się głębszych uwarunkowań. Przede wszystkim dobrze znał ówczesną sytuację wyznaniową w Niemczech. Jako poseł królewski przebywał na dworze cesarza Karola V. Później wielokrotnie miał okazję obserwować skutki działalności luteran w tej części Europy. Ta wiedza dodawała mu sił, aby energicznie przeciwdziałać podobnym zdarzeniom w Polsce. Jak wyznawał w liście do Piotra Myszkowskiego nie uważał, aby była potrzeba usunięcia z Rzeczypospolitej wszystkich innowierców, jedynie wszystkich ich przywódców<sup>82</sup>.

Stosunkowo szybko myśl potrydencka znajdowała swoich licznych realizatorów na Warmii. Świadczy o tym szafiasty tryptyk z kościoła w Skolitach z roku 1557. Posiada on interesującą inskrypcję na lewym kartuszu: *Typus Vnius, Sanctae, Catholicae, et Apostolicae Ecclesiae, regiae sponsae Christi: quae in vestitu deaurato orthodoxae doctrinae, circumdata varietate populorum, statuum bonorum, et malorum hominum, credencium tamen, aedificata supra summum angularem lapidem Christum Jesum, supra solidam petram Petri (...) Qua idem Sponsus Christus praeclaro clavium munere amplaue ligandi, solvendi potestate donatam, dote opulentissima in immensum auxit septem SACRAMENTORUM, quae totidem mysticis aureis vasis abdita, et variis figuris olim adumbrata salvificam continent omnium meritorum Christi gratiam, a tota SS. Triade profluentem*<sup>83</sup>.

<sup>79</sup> Szerzej na ten temat: R. Kościelny, *Problem tolerancyjności kontrreformatorów w Rzeczypospolitej na przykładzie XVI i XVII wieku*, Szczecin 1997, passim.

<sup>80</sup> W. Nowak, *Niektóre przejawy ekumenicznej postawy Stanisława Hozjusza*, SW 18 (1981), s. 179.

<sup>81</sup> A. Szorc, *Życie codzienne na dworze biskupów warmińskich (Na przykładzie dworu Stanisława Hozjusza i Marcina Kromera)*, w: *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich*. Materiały z sesji naukowej, Olsztyn, 19 października 1996, Olsztyn 1997, s. 30.

<sup>82</sup> *Korespondencja Stanisława Hozjusza...*, t. V, s. 350–352, list nr 245. W tym duchu postępował biskup Leszczyński, który w swojej pierwszej relacji do Rzymu z 1650 roku doprowadził, jako prezes stanów pruskich, do wydania uchwały antyariańskiej na sejmiku pruskim — A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich XVII i XVIII wieku do Rzymu o stanie diecezji*, SW 5 (1968), s. 234.

<sup>83</sup> Powtarzam za: J. Piśkorska, *Zabytki ruchome w kościołach i kaplicach dekanatów Olsztyn Południe i Północ według stanu z roku 1975*, SW 14 (1977), s. 610, w tłumaczeniu: „obraz Jednego, Świętego Katolickiego i Apostolskiego Kościoła, królewskiej oblubienicy Chrystusa: który w poźłocistej szacie prawowiernej nauki, otoczony różnaitością ludów, dobrych stanów i złych ludzi, jednak wierzących, zbudowany na jednym najważniejszym kamieniu węgielnym Jezusie Chrystusie, na twardej skale Piotra [...] Który to Kościół ten sam Oblubieniec Chrystus przesławny darem kluczy i szeroką władzą wiązania oraz rozwiązywania udarowany, wzbogacił najczcigodniejszym wianem siedmiu SAKRAMENTÓW, które tyłuż mistycznymi złotymi naczyniami wyobrażone i różnymi figurami niegdyś zapowiadane, zawierają zbawienną łaskę wszystkich zasług Chrystusa, od całej Trójcy

Z jednej strony treść, z drugiej przekaz ikonograficzny każą nam bliżej zatrzymać się nad tą renesansową fundacją kanonika Jana Hanowa. Sekretarz Hozjusza – Stanisław Reszka – pisał często o potrzebie wypędzenia heretyków z Polski<sup>84</sup>. Reszka był autorem objaśnienia do wielkiego dzieła ikonograficznego *Typus Ecclesiae*, w którym dokładnie określał kto nie należy do Kościoła Chrystusowego: *Nie należą do niego ci, którzy się oderwali od tej opoki, to znaczy od Chrystusa i jego zastępcy – biskupa rzymskiego. Kiedy kto nie trwa przy nim, nie należy już do kościoła Chrystusowego, ale do synagogi antychrysta, którą teraz szatan – istnieją na to zupełnie jawne dowody – przez Lutra, Kalwina, Bezę i innych nieustannie buduje*<sup>85</sup>. Bardziej złożoną postawę w tej kwestii wykazywał Marcin Kromer.

### MARCIN KROMER i JEGO NASTĘPCY

Biskup Kromer w sposób szczególny zajął się problemem protestantyzmu na Warmii podczas synodu diecezjalnego w 1575 roku. Wówczas już rozpoznał na ile nauki innowiercze znalazły swoich wyznawców w diecezji. Wizytacja generalna zakończona w 1572 roku świadczyła o konkretnych osobach, które skłonne były nie respektować katolicyzmu. Tak więc wizytator parafii Tolkmicko donosił o mieszkańcu Lambercie Grossie, który nazwał proboszcza wilkiem i złym pasterzem. Od długiego czasu jest bezskutecznie napominany przez duchownych. Mimo to poprosił o czas do namysłu<sup>86</sup>. Kromer zalecał więc odizolowanie się od wpływów innowierczych, przez zabranianie utrzymywania wszelkich kontaktów z heretykami, zwłaszcza zaś przestrzegając przed komunią świętą w ich kościołach<sup>87</sup>. Wizytatorzy, którzy w jego imieniu nawiedzali wszystkie warmińskie parafie, mieli za zadanie także znajdowanie innowierczych pism wśród miejscowego duchowieństwa. Tak więc w lutym 1582 roku znaleźli oni u proboszcza parafii w Olsztynie kilka luterzańskich pism, które zostały mu odebrane i porwane<sup>88</sup>. 10 lat wcześniej wizytatorzy Kromera natknęli się nawet na pisma luterzańskie w bibliotece kolegiaty dobromiejskiej<sup>89</sup>. Równocześnie Kromer sugerował złagodzenie kar wobec inno-

Przenajświętszej wyptywającą”. Ołtarz ten jest wymieniany w opracowaniach: A. Boetticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler in Ermland*, Königsberg 1894, Bd. IV, s. 231; G. Dehio, E. Gall, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preussen*, München – Berlin 1952, s. 241; T. Chrzano wski, „*Typus Ecclesiae*” — *Hozjańska alegoria Kościoła*, w: *Sztuka pobraża Bałtyku*, Warszawa 1978.

<sup>84</sup> S. Reszka, *Spongia qua absterguntur convitia et maledicta Equitis Poloni contra Jesuitas*, Kraków 1590, powtarzam za: R. Kościelny, dz. cyt., s. 92.

<sup>85</sup> S. Reszka, *Objaśnienie „Typus Ecclesiae” z wydania weneckiego*, w: *Sztuka pobraża Bałtyku*. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Gdańsk, listopad 1976, Warszawa 1978, s. 300.

<sup>86</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 230. W tych aktach powizytacyjnych zaznaczano w jednym ze stałych nagłówków: „Schismatici”.

<sup>87</sup> *Synodus Martini Cromeri Coadiutoris Warmiensis, anno 1575 celebrata*, w: *Constitutiones synodales Warmienses, Sambianses, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses*, (red.) F. Hipler, Braunsbergae 1899, § 6 i 12; J. Sojka, *Ustawodawstwo synodalne biskupa Marcina Kromera († 1589)*, SW, 7 (1970), s. 342. O jego postawie wobec nie posyłania młodzieży do innowierczych szkół i karach za to grożących — A. Kopiczko, *Szkolnictwo parafialne w diecezji warmińskiej w świetle wizytacji w drugiej połowie XVI wieku*, RT 41 (1994) z. 4, s. 32.

<sup>88</sup> AAWO, AB, B 2, fol. 378.

<sup>89</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 256.

wierców<sup>90</sup>. Rzeczywiście koadiutor kilka razy obdarzał osoby wykazujące skrucę łaską powrotu na łono Kościoła katolickiego, a nawet dopuszczał, po złożeniu wyznania wiary, do bardziej odpowiedzialnych funkcji. Piotrowi z Łysykowic z Mazowsza pozwolił powrócić z Prus Książęcych i sprawować funkcję nauczyciela w Gryźlinach<sup>91</sup>. Kromer, powołując się na słowa św. Pawła, przestrzegał przed niestałością w wierze: (...) *żebyśmy się lada wiatrowi w nauce nie dali uwodzić, abyśmy się nie dali oszukać zdradliwym dusz naszych nieprzyjacielom, ale żebyśmy stojąc przy naszych pasterzach przy Doktorach prawdy statecznie naśladowali*<sup>92</sup>.

Badania dotyczące księgozbioru kapituły fromborskiej, na podstawie inwentarza z 1598 roku, świadczą, iż w tym okresie kanonicy byli dobrze przygotowani do polemiki z innowiercami. W księgozbiornie tym dużo było pozycji polemicznych, oprócz dzieł Hozjusza i Kromera, także innych wybitnych teologów, jak Mikołaj de Lyra, Eckius i Rosen<sup>93</sup>. Podobna sytuacja miała miejsce w bibliotece kolegium jezuickiego w Braniewie<sup>94</sup>.

Na Warmii długo przestrzegano przepisów Kromera dotyczących zatrudniania innowierców. Świadczy o tym relacja biskupa Szyszkowskiego dla Stolicy Apostolskiej, w której powołuje się on na edykt Kromera z 1570 roku, a także informuje, że ilość innowierców na Warmii po wojnie ze Szwecją wyraźnie wzrosła. W XVII stuleciu Rzeczypospolita prawie zupełnie zaczęła powracać na łono Kościoła katolickiego<sup>95</sup>. Biskupi warmińscy zostali zobowiązani *brevem* papieskim z 1617 roku do opieki nad katolikami w Sambii. Jedynie Prusy Królewskie zachowały w dużym stopniu luterzańską przewagę mieszkańców. W katolickiej literaturze polemicznej heretycy byli ukazywani coraz częściej jako ludzie chorzy, przez co zasługiwali w sposób szczególny na chrześcijańskie miłosierdzie. Z drugiej strony dla innowierców żadna kara nie mogła być za surowa. Stąd wielokrotnie wysuwano potrzebę stosowania wobec nich kar, polecając jednocześnie katolikom dawanie przykładu przez modlitwę i wzorowe życie.

<sup>90</sup> M. Kromer, *Ad regem, proceres equitesque polonos in comitiis Varsaviensibus congregatos epistola*, w: *Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Kolonia 1589, s. 627.

<sup>91</sup> J. Obłak, *Zagadnienie duszpasterstwa ludności polskiej na Warmii drugiej połowie wieku XVI*, SW 7 (1970), s. 19.

<sup>92</sup> *Catecheses To iest Napominania y Nauki każdemu człowiekowi Krześcijańskiemu, a osobliwie Pasterzom, którym iest zlecona Duszna opieka, barzo potrzebne (...)*, Kraków 1570 — cytuję za: H. Dąbrowski, *Katechezy o sakramentach Stanisława Karnkowskiego i Marcina Kromera*, s. 46 — maszynopis w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie.

<sup>93</sup> H. Keferstein, *Biblioteka kapituły fromborskiej*, „Rocznik Olsztyński” (dalej: RO) 12–13 (1981), s. 57.

<sup>94</sup> J.Z. Lichański, *Brunsbargica Pallas. Na marginesie historii bibliotek i nauki w dobie Renesansu*, OiRP 41 (1997), s. 114–118.

<sup>95</sup> W jednym z rękopisów polskich m.in. czytamy fragment kazania: „Chcę uprosić kościołowi Bożemu y zakonowi y innym spokoine używanie przez wiarę kacholiczką w poganstwie, wykorzenie Herezy odszczepienstwa [...]” — Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Starych Druków, Rkp. nr 6959, p. [3].

## ODDZIAŁYWANIE INNOWIERCZYCH SĄSIADÓW

Dominium warmińskie, od 1525 roku niemal ze wszystkich stron było otoczone przez społeczności niekatolickie, co doprowadziło do wytworzenia się na tym terytorium typowego „pogranicza kulturowego”. To położenie zmuszało do określania pewnych form współistnienia i koegzystencji, a również w jakiś sposób wymuszało polemikę zwłaszcza z Prusami Książęcymi, występującymi w roli opiekunów wszystkich protestantów w Prusach. Obecnie pragniemy bliżej przyjrzeć się temu sąsiedztwu i w miarę możliwości spróbować zarysować tendencje w toczącej się przez całe stulecia walce religijnej, wyznaniowej, często zmierzającej do nasycenia sąsiedniej kultury własnymi elementami życia kulturalnego, obyczajowego i politycznego. Na Warmii świadomość ciągłego zagrożenia ze strony luterańskich Prus miała wycisnąć głębokie piętno na mentalności wiernych i hierarchii. Od czasów ustawy Ferbera z 1526 roku protestanci nie mogli uzyskać na Warmii stałego zamieszkania. Nawet czeladnicy innowiercy i służba po upływie roku winni byli przejść na katolicyzm lub zmienić miejsce pracy<sup>96</sup>. Już postronny obserwator szybko mógł dostrzec widoczne w krajobrazie elementy kultury materialnej i duchowej, które bardzo wyraźnie odróżniały sąsiednie kraje: wyglądzie cmentarzy, w stroju, mowie, doborze imion itd.

W życiu Kościoła warmińskiego szybko dostrzeżono błogostawieństwo czasu reformacji. W swoich *Catecheses* biskup M. Kromer przypomniał nauczanie św. Augustyna. Herezje są potrzebne Kościołowi dla uzdrowienia dyscypliny, odrodzenia pobożności biskupów i pasterzy<sup>97</sup>. Równocześnie ten biskup w 1576 roku ufundował w seminarium braniewskim wykłady teologii dogmatycznej nastawionej na zwalczanie idei protestanckich<sup>98</sup>. Na Warmii szybko doszło do wytworzenia się zwyczaju, że każdy nowy ordynariusz, za pośrednictwem posłańca, składał wizytę księciu w Królewcu. Wówczas kurtuazyjnie zapewniano się o chęci zachowania dobrosąsiedzkich stosunków. Ponadto składano sobie gratulacje czy kondolencje z okazji różnych sytuacji życiowych. Jak wykazują to badania przeprowadzane na innych terytoriach Europy, katolicyzm i protestantyzm wzajemnie na siebie oddziaływał, także w rozwoju form pobożności<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> Obowiązkiem księży proboszczów było, po rocznym pobycie innowiercy, przeprowadzić z nim rozmowę. Jeżeli innowierca wyrażał chęć przejścia na katolicyzm wówczas mógł pozostać. Pod naciskiem proboszczów na synodzie diecezjalnym w 1610 roku wydano pewne obostrzenia – A. S z o r c, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 141. Równocześnie pomiędzy sąsiadującymi krajami od 1622 roku istniało porozumienie o wolności handlu na jarmarkach i targach tygodniowych.

<sup>97</sup> Niemniej Kościół katolicki pozostawał czujny. W Seminarium Duchownym w Braniewie, dzięki konstytucji S. Hozjusza, kandydat do nauki winien, po pozytywnym zaliczeniu egzaminu wstępnego potępić herezję — H. Gulbinowicz, *Geneza konstytucji hojzańskich Seminarium Duchownego w Braniewie*, SW 5 (1968), s. 49.

<sup>98</sup> J. B e n d e r, *Geschichte der philosophischen und theologischen Studien in Ermland*, Braunsberg 1868, s. 57. Biskup Hozjusz w korespondencji często wyrażał swoje zmartwienie z powodu niektórych pism luterskich. W 1568 roku S. Reszka informował m.in. o tym koadiutora M. Kromera — *Z dworu Stanisława Hozjusza. Listy Stanisława Reszki do Marcina Kromera 1568–1582*, Olsztyn 1992, s. 3–4, nr 1 (dotyczy J. Morlina, autora paszkwilu antyjezuickiego).

<sup>99</sup> J. D e l u m e a u, *Reformy chrześcijaństwa w XVI i XVII w.*, t. II, Warszawa 1986, s. 331–333.

To co niewątpliwie łączyło sąsiednie innowiercze społeczności w XV–XVIII wieku, to wspólne określanie siebie jako Prusaków<sup>100</sup>. Proboszcz lidzbarski i kanonik dobromiejski Jan Leo napisał duże dzieło historyczne zatytułowane *Historia Prusiae*. Mimo różnic w dziedzinie stosunków wyznaniowych i prawnych dzieje polityczne Warmii były pod wieloma względami podobne do historii Prus Książęcych. Wiele też łączyło sąsiednie organizmy polityczne na polu życia społecznego i gospodarczego. Ludność obu sąsiednich krajów była do siebie zbliżona pod względem językowym, stylem życia i gospodarowania. W miarę upływu czasu również różnice wyznaniowe zaczynały tracić na ostrości. Pomimo oficjalnych zakazów spotykamy mieszane małżeństwa. Ponadto ludność ta miała okazję utrzymywać wzajemne kontakty na targach, jarmarkach, w warsztatach rzemieślniczych<sup>101</sup>. Za rządów księcia Albrechta często świadczone sobie nawzajem drobne usługi. I tak Albrecht otrzymywał od warmińskich urzędników i członków kapituły owoce orientalne, zaś kanonika Knobelsdorffa książę prosił o przysłanie dwóch beczek warzonego piwa z Lidzbarka Warmińskiego. Takie przykłady można mnożyć, korzystając tylko z części opublikowanej korespondencji<sup>102</sup>. Życie towarzyskie musiało iść w parze z tymi zachowaniami, skoro żona Albrechta, Dorota w korespondencji z biskupem Dantyszkiem nazywa go swoim spowiednikiem<sup>103</sup>. To sformułowanie żony księcia Albrechta nie powinno tak mocno dziwić, gdy uwzględnimy stopniowy proces przechodzenia z jednego wyznania na drugie. Widoczny jest on chociażby w treści mandatu z 1525 roku, w którym już na wstępie powołuje się ustawodawca także na wszystkich świętych. Nabożeństwa zaś luterskie jeszcze w 1568 roku były w Prusach Książęcych nazywane Mszami św. Luteranie pruscy aż do początków XVIII wieku mieli nazywać swoje wyznanie „ewangelicko-katolickim” albo wręcz „rzymsko-katolickim”.

Biskup Dantyszek zatrudniał u siebie nadwornego malarza królewieckiego – Kryspina Herranta<sup>104</sup>. W 1590 roku w drukarni braniewskiej zostało wydanych kilka druków luterskich. W tym wypadku zadecydowały zapewne względy handlowe<sup>105</sup>. Warto jednak mieć na uwadze, iż biskup Andrzej Batory utrzymywał w Lidzbarku Warmińskim swoją matkę – luterankę! Biskup Rudnicki w relacji

<sup>100</sup> K. Górski, *Problematyka dziejowa Prus Królewskich (1466–1772)*, ZH 28 (1963) z. 2, s. 163.

<sup>101</sup> A. Szorc, *Dominium...*, s. 91. W Braniewie wydrukowano w dwujęzycznej formie książkę *Privilegia der Stande des Hertzogthums Preussen darauf das Land fundiret und bis jetzo beruhen* – zbiór dokumentów w porządku chronologicznym (od 1521 do 1611 roku) odnoszący się zarówno do Prus Książęcych i Królewskich.

<sup>102</sup> Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1550–1568). Regesten..., listy nr 1286, 1528, 1530, 1618, 1620, 1803, 1804. Biskupi warmińscy często pisali do Albrechta — M. Ferber w latach 1526–1537 wysłał 134 listy, Jan Dantyszek w latach 1538–1548 zaś 218 listów. Kapituła katedralna w tym okresie (1525–1548) prowadziła mniejszą korespondencję — 28 listów. Wy tłumaczeniem tych ścisłych kontaktów może być fakt, iż sąsiedzi zdawali sobie sprawę z obawy przed interwencją zbrojną Rzeszy i Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Stąd biskupi warmińscy, zwłaszcza Dantyszek, wyświadczaali na dworze habsburskim szereg usług. Nawet opinia publiczna w Polsce bardziej dostrzegała niebezpieczeństwo Warmii od strony np. gdańsko-duńskiej niż od strony Królewca — por. tamże, list z 2 X 1577 roku: K. Stasiewicz, *Listy Tomasza Płazy do Marcina Kromera (wybór z lat 1569–1578)*, SW 22–23 (1985–1986), s. 177–178.

<sup>103</sup> A. Szorc, *Dzieje parafii...*, s. 131.

<sup>104</sup> W czerwcu 1523 roku Dantyszek odbył nawet czterogodzinne spotkanie z M. Lutrem — Z. Nowak, *Jan Dantyszek...*, s. 123.

<sup>105</sup> A. Szorc, *Kolegium jezuickie w Braniewie i jego księgozbiór 1565–1626*, Olsztyn 1998, s. 111.

wysłanej do Stolicy Apostolskiej w 1610 roku twierdził, że nie może zabronić swoim diecezjanom kontaktów z Prusami, gdyż groziłoby to ruiną gospodarczą biskupstwa<sup>106</sup>. Sam Rudnicki potrafił być hojnym gospodarzem. W 1613 roku gościł elektora w Lidzbarku. Towarzyszącym gościowi damom dworu ofiarował pierścienie. Dla gości ze świtą 200 osób zorganizował polowanie i wreszcie osobiście odprowadził ich do granic biskupstwa<sup>107</sup>.

Nawzajem starano się lepiej poznawać, co widoczne jest w zestawie gromadzonej literatury na najważniejszych uczelniach obu krajów. Bibliotekarz „Albertiny” zebrał np. komplet materiałów dotyczących soboru trydenckiego, natomiast w „Hosianum” zbierano literaturę protestancką<sup>108</sup>. W ten sposób chciano poznać mentalność innowierców, by móc skuteczniej zbijać ich poglądy<sup>109</sup>. Na uczelni królewieckiej bardzo rzadko Warmiacy podejmowali naukę<sup>110</sup>. Wiemy jednak, iż do szkoły parafialnej w Elblągu w 2. połowie XVII wieku uczęszczały także dzieci z rodzin ewangelickich. Biskup Radziejowski polecił proboszczowi kościoła św. Mikołaja w Elblągu, aby udostępnił część cmentarza dla grzebania ich zmarłych oraz zabronił usuwać niekatolickie epitafia z wnętrza świątyni, umieszczonych w czasach, gdy okresowo kościół był w rękach protestantów<sup>111</sup>. Sąsiedztwo to nie zaowocowało większą literaturą polemiczną. W drukarni braniewskiej ukazywały się antyprotestanckie dzieła, ale stosunkowo rzadko. W 1592 roku wyszła praca A. Jurgiewicza *Ad quinquaginta duas quaestiones ministri calviniani... responsio*. Dużo później wydrukowano dziełko Eliasza Downarowicza, pod nazwiskiem jednak A. Jaksmanickiego, „*Homo politicus*” (1644)<sup>112</sup>. Dwa lata później w oficynie braniewskiej ukazał się kolejny druk polemiczny *Das Calvinische Schaw – Essen, die Lutherische Fleischlose Pastet un(d) der Blutlose Kelch. Das hochwürdige Warhafftige Catholische Sacrament dess Leibs und Bluts Christi des*

<sup>106</sup> Tenże, *Relacje biskupów...*, s. 232–233. W połowie XVI wieku kilkakrotnie podejmowano walkę graniczną, mającą ograniczać wóz produktów, co zawsze kończyło się odpowiedzią drugiej strony i negatywnymi konsekwencjami gospodarczymi — por.: Herzog Albrecht von Preussen und das Bistum Ermland (1550–1568). Regesten..., listy, np. nr 1397, 1225, 1227, 1757.

<sup>107</sup> A. Szorc, *Stefan Sadorski (1581–1649) fundator Świętej Lipki. Część pierwsza*, KM-W 4 (1994), 402.

<sup>108</sup> T. Grygiel, *Erygowanie „Hosianum” i „Albertiny” jako dwóch ośrodków kulturowych*, SW 18 (1981), passim. Dodać należy, że warmińskie biblioteki cieszyły się dużym poważaniem w Europie, dzięki przychylniej opinii A. Possevina — T. Borawska, *Dawne książki warmińskie w zbiorach europejskich*, w: *W kręgu stanowych i kulturalnych przeobrażeń Europy Północnej w XVI–XVIII w.*, Toruń 1988, s. 80–225. Według J. Lichańskiego w bibliotece braniewskiej nie było prac teologów protestanckich. Było tylko jedno dzieło M. Lutra („Mały Katechizm”) — J.Z. Lichański, *Biblioteka „Collegium Societatis Iesu” w Braniewie. Próba charakterystyki*, SW 27 (1990), s. 315; Tegoż, *Brunsbęrgica Pallas...*, s. 113, 116. Inne pozycje zapewne przechowywano w oddzielnej bibliotece — A. Szorc, *Kolegium jezuickie...*, s. 114. Warto zaznaczyć, iż z taką literaturą spotykamy się również w inwentarzu biblioteki lidzbarskiej; patrz: AAWO, Archiwum Kapituły, Dok. Kap., Y 3, fol. 9–11.

<sup>109</sup> Archiwum Państwowe w Olsztynie, XXVIII/1–100 — pismo rektoratu „Albertiny” z 14 II 1608 roku.

<sup>110</sup> Tylko 55 Warmiaków studiowało w Królewcu w latach 1544–1772 — F. Hipler, *Die ermländischen Studenten auf der Albertina zu Königsberg*, ZGAE 11 (1897), s. 134, 136–137.

<sup>111</sup> W. Nowak, *Obraz liturgii kościoła św. Mikołaja w Elblągu w świetle wizytacji parafii z 1683 roku*, SW 35 (1998), s. 486.

<sup>112</sup> H. Keferstein, *Wydawnicze związki drukarzy braniewskich z Koroną i biskupstwem (od 1589 do 1773 r.)*, SW 27 (1990), s. 182; J.Z. Lichański, *Biblioteka...*, s. 315.



*Herren (...) Wer ausser diesem Hauss das Lamb essen wird ist unheili.* Ta anonimowa rozprawa składa się z czterech zasadniczych części. Najpierw są zawarte wystąpienia przeciw kalwinom, następnie ukazane są tezy i obrządki zwolenników nauki Lutera, które są obalane przez katolicyzm. W trzeciej części rozprawy ukazano prokatolickie argumenty i dowody na słuszność wierzeń i zasad teologii kościoła rzymskiego. Ostatnia czwarta część stanowi atak na głównych przywódców protestantyzmu: Kalwina, Lutera, Melanchtona oraz prezentuje obronę stanowiska Kościoła katolickiego<sup>113</sup>. Postawa władz miejskich Elbląga należącego oficjalnie do diecezji warmińskiej była często nastawiona na nie wywoływanie konfliktów z ordynariuszem, pomimo posiadania przez miasto przywileju religijnego. Tak więc w 1606 roku władze miasta ukarały miejscowego drukarza W. Bodenhausena za wytoczenie bez jej wiedzy antykatolickiego druku *Zeitschrift vom Teufel und Paps*<sup>114</sup>.

### WZAJEMNE POZNAWANIE

W XVII wieku w katolickich kazaniach coraz rzadziej pojawiała się tematyka konfrontacji religijnej, przybierającej charakter bardziej emocjonalny, aniżeli merytoryczny. W tym czasie obserwujemy stopniowy proces przełamywania dotychczasowej izolacji Prus wobec innych dzielnic Rzeczypospolitej. Przyczyniały się do tego wojny polsko-szwedzkie, wymuszające przemieszczanie się całych społeczeństw, jak również pojedynczych osób. Następujące wówczas kontakty wpływały na wzajemne poznawanie się i przyswajanie przez Prusaków stylu życia np. polskiej szlachty. Warmia od połowy XVII stulecia stała się domem dla wielu konwertytów. Biskup M. Szyszkowski chlubił się w swojej relacji licznymi nawróceniami. Za jego rządów do 1640 roku miało się nawrócić około 800 luteran<sup>115</sup>. Kolejnym powodem do dumy warmińskich biskupów było odzyskanie przez biskupa Szymona Rudnickiego kościoła św. Mikołaja w Elblągu i fundacja katolickiego kościoła w Królewcu. W sprawozdaniach o stanie diecezji zwracano jednak uwagę Stolicy Apostolskiej na ciągłe niebezpieczeństwo luteranizmu. W 1650 roku biskup Wacław Leszczyński prosił papieża, aby kanonikom i proboszczom warmińskim nie udzielał zwolnienia od obowiązku rezydencji, ponieważ jej przestrzeganie jest konieczne do oparcia się napływowi myśli innowierczej<sup>116</sup>.

<sup>113</sup> H. Keferstejn, B. Wojczulanis, *Starodruki oficyny braniewskiej w zbiorach Muzeum Mazurskiego*, RO 7 (1968), s. 226.

<sup>114</sup> J. Sekulski, *Bibliografia druków elbląskich 1558–1772*, Warszawa 1988, s. 23, 36.

<sup>115</sup> A. Szorc, *Relacje biskupów...*, s. 233. Potwierdzają te opisy dzieje sanktuarium w Świętej Lipce T. Clagiusa. W 1650 roku ponad 100 osób odbyło tu spowiedź po długiej przerwie, często dwudziesto- i trzydziestoletniej. Wśród tych osób byli również protestanci, którzy przechodzili wówczas na katolicyzm — T. Clagius, *Linda Mariana, sive de B. Virgine Lindensi libri. V*, Coloniae 1702, s. 105. O najsynniejszych konwertytach pruskich wspomina J. Gierych, dz. cyt., s. 82. W olsztyńskim archiwum zachował się egzemplarz małego formatu książki, świadczący w swoim już tytule o charakterze typowych kontrowersji — „Neu angestellte Gespräch Der Zweyen Catholischen Controvertiten Hiob und Simson Mit Dem Reformirten Praedicantem Joann Daniel Mann” (AAWO, AB, H 73).

<sup>116</sup> J. Obłąk, *Życie kościelne na Warmii w świetle „Relatio status” biskupa Wacława Leszczyńskiego z r. 1657*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (dalej = RTK) 6 (1959) z. 4, s. 14. Można zauważyć, iż do 1655 roku na Warmii panowała atmosfera układania dobrosąsiedzkich stosunków. Ten

Te wzajemne kontakty rzutowały także na życie religijne sąsiadujących ze sobą społeczności. Wiele wątków chrześcijańskich na stałe weszło do światopoglądu ludowego razem z charakterystycznymi cechami zachowań religijnych, które częściowo zostały wyeliminowane przez reformację. Tak więc trudno było wyrugować te elementy z życia codziennego do których ludność przywiązała się od dłuższego czasu. Obserwatorzy niemieccy podkreślali dużą religijność mieszkańców Prus Książęcych, których w XIX wieku nazwano Mazurami, połączoną z uczuciowością i zamiłowaniem do śpiewu, a także przywiązaniem do kościelnych obrzędów i swoich duszpasterzy. Równocześnie jednak zaznaczano, że pobożność ta była tradycyjna, zewnętrzna, bardziej instynktowna niż przemyślana<sup>117</sup>.

### KATOLICKOŚĆ PRUSKICH EWANGELIKÓW

Wiele zachowanych wśród ludności Prus Książęcych relikwów katolickich miało świadczyć o długim oporze tej ludności przed zaakceptowaniem w pełni luteranizmu. Mazurzy<sup>118</sup> więc przestrzegali piątkowych postów, oddawali cześć obrazom z wyobrażeniami świętych<sup>119</sup>. Także obchodzili święta katolickie, jak święto Przemienienia Pańskiego<sup>120</sup>, św. Jakuba Apostoła, św. Anny. Zachowywali również wiele katolickich sakramentów, jak pokuta i Eucharystia oraz uznawali czyściec i modlili się za zmarłych. Na podstawie akt wizytacyjnych możemy przypuszczać, że rzeczywiście wierni, którzy znaleźli się poza granicami dominium warmińskiego w 1525 roku starali się kultywować dawne zwyczaje. Tak więc spotykamy wypowiedź proboszcza z Grzędy, parafii nadgranicznej. Tam od kilkudziesięciu lat mieszkańcy z Prus Książęcych trwali przy zwyczajach katolickich, przychodząc do kościoła, aby oddać pokłon Najświętszemu Sakramentowi. Także przynosili palmy i świece do poświęcenia, składali ofiary, zabierali ze sobą wodę święconą, na

stan uległ gwałtownej zmianie w trakcie drugiego najazdu szwedzkiego — A. Rzempoluch, K. Wróblewska, *W stronę Korony. Więzi Warmii i Prus z Rzeczypospolitą w XVI–XVIII wieku*, Olsztyn 1988, s. 5.

<sup>117</sup> J.K. Sembrzycki, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów Pruskich*, „Wisła” 4 (1890), s. 806–808; M. Toeppen, *Wierzenia mazurskie. Podania i baśnie*, „Wisła” 6 (1892), s. 145–185; J. Jasiński, *Poczucie regalistyczne, wyznaniowe i językowo-etniczne Mazurów w XIX wieku (do 1870 r.)*, KM-W 3–4 (1985), s. 263; A. Sakson, *Mazurzy — społeczność pogranicza*, Poznań 1990, s. 36.

<sup>118</sup> Stosuję to określenie etnograficzne dla zaznaczenia ciągłości niektórych postaw kulturowych w następnych stuleciach, aż po wiek XX włącznie, pomimo, że zostało ono sztucznie sformułowane dopiero w XIX stuleciu i nie jest adekwatne dla czasów, którymi bezpośrednio zajmujemy się w naszej pracy. Na temat znaczenia tego określenia patrz: G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku. Kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994, s. 9–10, 23–24.

<sup>119</sup> A. Zwecck, *Masuren. Eine Landes- und Volkskunde*, Stuttgart 1900, s. 230; *Sztuka ludowa Mazur i Warmii*, (red.) H. Skurpski, Olsztyn 1948, s. 18.

<sup>120</sup> W tym dniu odbywało się w okolicach Elku coś na wzór jarmarku, jak opisał to O. Kolberg. Mazurzy chodzą wówczas często do kościoła katolickiego by złożyć na ołtarzu swe ofiary, jak pieniądze, świece i wosk — O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 40: Mazury Pruskie, Wrocław – Poznań 1966, s. 101. Poświęcenie w tym dniu plonów miało zapewnić urodzaj na przyszły rok — G. Jasiński, *Mazurzy jako społeczność ewangelicka (XIX wiek)*, w: *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich*. Materiały z sesji naukowej Olsztynek, 19 października 1996, Olsztyn 1997, s. 71.

pograniczu warmińsko-mazurskim używano często do podobnych celów sakralnych dzwony, np. informacja o śmierci członka społeczności lokalnej<sup>121</sup>.

Mazurzy zachowali duży kult do Najświętszej Maryi Panny<sup>122</sup>, wyrażając to w licznym uczestnictwie w pielgrzymkach do Świętej Lipki. Ze zdziwieniem protestanci autorzy zauważali, iż wielu ewangelików pruskich uczęszczało tam z zapalonymi świecami, pomimo wyznaczonej kary śmierci przez powieszenie dla praktykujących tego rodzaju bałwochwalczy kult<sup>123</sup>. Ludność ewangelicka w świętolipskim sanktuarium zamawiała Mszę św., zwaną później „mazurską”, podczas której obchodzono z zapalonymi świecami ołtarz<sup>124</sup>. W księgach łask świętolipskich rejestrowano nadzwyczajne zdarzenia, których doświadczali również protestanci. Tak więc w 1643 roku zostały uzdrowione dwie dziewczynki, jedna ze ślepoty, druga z epilepsji. W tymże roku niejaka Katarzyna z Wystruci, luteranka, odzyskała wzrok. W następnym roku z epilepsji została uzdrowiona dziewczynka wyznania ewangelickiego oraz inna kobieta, luteranka, z bólu zębów. Takich zdarzeń rejestrowano stosunkowo wiele<sup>125</sup>. Niemniej niechęć wyznaniowa wyraźnie istniała<sup>126</sup>. Ks. Wł. Nowak w przetrwaniu wielu zwyczajów katolickich wśród Mazurów dostrzega ogromną rolę rodziny, jako miejsca kulturowania utrwalonych w epoce przedreformacyjnej określonych modeli zachowań religijnych<sup>127</sup>.

## WSPÓŁCZESNE MATERIALNE ŚWIADECTWA Z DIECEZJI ELBLĄSKIEJ

Warto w tym miejscu zauważyć, że katolickie pozostałości w kulcie religijnym protestantów pruskich nie były tylko charakterystyczne dla Mazurów. W Elblągu i Kwidzynie przez całe stulecia w wystroju kościołów zachowały się konfesjonały.

<sup>121</sup> AAWO, AB, B 4, fol. 25; J. Hochleitner, *Protestancy sąsiedzi*, „Posłaniec Warmiński” 7 (1992), s. 6.

<sup>122</sup> Badania K. Kowalika wykazują, iż to przywiązanie ewangelików do Matki Pana znajduje swoje uzasadnienie w twórczości samego M. Lutra — K. K a w a l i k, O ekumeniczną lekturę Marcina Lutra na przykładzie „Komentarza do Magnifikat” (1521), SW 33 (1996), s. 171–196.

<sup>123</sup> T. C l a g i u s, dz. cyt., s. 116, 223; M.Ch., Hartknoch, *Preussische Kirchen*, Frankfurt und Leipzig 1686, s. 187, 279; A. K o l b e r g, *Geschichte der Heilige Linde*, ZGAE 3 (1866), s. 58, 63, 137; W. N o w a k, *Kult Matki Boskiej na ewangelickich Mazurach w XVII i XVIII w.*, SW 21 (1981), s. 79–80. J. Giertych zwraca uwagę, na bardzo popularną wśród miejscowej ludności ewangelickiej, a również wśród katolickich Warmiaków, praktykę składania ślubów i ofiar — J. G i e r t y c h, dz. cyt., s. 32.

<sup>124</sup> T. C l a g i u s, dz. cyt., s. 225–226; K. G ó r s k i, *Od religijności do mistyki*, cz. I: 966–1795, Lublin 1962, s. 170. Wielu ewangelików gromadziło się w Świętej Lipce zwłaszcza w czasie dni odpustowych, na święto Piotra i Pawła oraz Nawiedzenia NMP. Szlachta protestancka zapisywała jezuitom świętolipskim wiele darowizn — A. K o l b e r g, *Geschichte der Heilige...*, s. 495; A. B i r c h - H i r s c h f e l d, *Heiligelindepilger aus dem Herzogtum Preussen um die Mitte des 17. Jahrhunderts*, ZGAE 26 (1938), s. 657 n.

<sup>125</sup> Przykłady czerpię za: W. N o w a k, *Kult Matki Boskiej...*, s. 82.

<sup>126</sup> K. G ó r s k i, *Krótkie dzieje Prus Wschodnich*, Warszawa 1946, s. 85. Te zachowania ludności ewangelickiej cały czas niepokoiły ich przełożonych. W „Prawdziwym Ewangeliku Polskim” w 1860 roku nawoływano wiernych ewangelików do porzucenia tych błędów, jak posty, święcenie niektórych dni, korzystanie z posługi katolickich kapłanów — por.: *Mazury i Warmia 1800–1870. Wybór źródeł*, (red.) W. C h o j n a c k i, Wrocław 1959, s. 566–567.

<sup>127</sup> W. N o w a k, *Matka Pana w religijności ewangelików Prus Wschodnich (1525–1945)*, Olsztyn 1996, s. 87.

Obiekty kwidzyńskie, fundacji archidiacona i diakona wykonane przez J. Krusego, zachowały się z widocznymi do dziś inskrypcjami<sup>128</sup>. Historycy sztuki wskazują ponadto na wzajemne inspirowanie się w twórczości artystycznej. Tak więc „protestancki” manieryzm północny niesłuchanie łatwo i chętnie adaptowały środowiska katolickie, zwłaszcza Prus Królewskich. Natomiast rzymski barok w późniejszym okresie był asymilowany przez środowiska protestanckie Prus Książęcych<sup>129</sup>. Wydaje się, iż popularny w XVII stuleciu synkretyzm w samym luteranizmie sprzyjał adaptacji, czy tylko tolerowaniu, pewnych katolickich pozostałości w życiu religijnym swoich wiernych. Dalsze badania będą mogły odpowiedzieć, czy rzeczywiste do zjawisko w sferze kultury nie przyniosło wymiernych owoców<sup>130</sup>.

### WNIOSKI KOŃCOWE

Tradycja stanowi podstawowy element składowy kultury ludowej, najmocniej łączący ludność z zamieszkującym ją terytorium. W sposób stosunkowo dokładny ta kultura możliwa jest do uchwycenia po okrzepnięciu przemian demograficznych<sup>131</sup>. W klasycznych rozważaniach kultura jest postrzegana jako pochodny wytwór „wartości kulturowych”, które opadają z wyższych do niższych kręgów społeczeństwa, gdzie stają się właściwym folklorem<sup>132</sup>. Źródła pisane mogą być doskonałym świadectwem o tym, w co wierzył i o czym myślał prosty lud, jak jest z kontrowersyjną pod względem wiarygodności kroniką Szymona Grunaua<sup>133</sup>. Wiele elementów treściowych kultury duchowej, docierając do licznych odbiorców ze środowiska wiejskiego, a nawet mieszczańskiego, wpływało w znacznym stopniu na ukształtowanie się wierzeń ludowych<sup>134</sup>. Ten proces tworzenia się kultury duchowej w społeczeństwach plebejskich najdłużej potrafi zachowywać pierwotne formy, przez co badania tych zjawisk umożliwiają poznawanie dawniejszej kultury wyższych kręgów społecznych, z których przeszła ona następnie do społeczności wiejskich. Jej poszczególne elementy, takie jak gwara i obyczaj, mogą zanikać, ale obiektywna całość kultury regionalnej nie ulega przeobrażeniu.

W dawniejszej polskiej historiografii to w ludności chłopskiej upatrywano głównego poskromiciela ruchu reformacyjnego<sup>135</sup>. Z uchwał synodalnych biskupa Kromera wynika jednak, iż w tym czasie warmińska hierarchia Kościoła była

<sup>128</sup> J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Marienwerder östlich der Weichsel*, Danzig 1898, s. 84; K.M. Kowalski, *Zabytki epigraficzne Kwidzyna*, RE 14 (1995), s. 38.

<sup>129</sup> T. Chrzanowski, *Manieryzm w kościołach Warmii i Mazur*, SW 26 (1989), s. 264.

<sup>130</sup> A. Mączak, *Prusy w dobie...*, s. 412–413. Na temat synkretyzmu dokładne informacje z literaturą zagadnienia włącznie — *Lexicon für Theologie und Kirche*, t. 9, s. 946.

<sup>131</sup> B. Stelmachowska, *Polska kultura ludowa czynnikiem zespalaającym Ziemię Odzyskaną*, „Przegląd Zachodni” 12 (1946), s. 979.

<sup>132</sup> V. Krawczyk-Wasilewska, *Współczesna wiedza o folklorze*, Warszawa 1986, s. 15 (tam stosowna literatura).

<sup>133</sup> M. Toeppen, *Geschichte der preussischen Historiographie*, Berlin 1853, s. 127.

<sup>134</sup> B. Baranowski, *Pożegnanie z diabłem i czarownicą*, Łódź 1965, s. 23.

<sup>135</sup> W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*, Warszawa 1902, s. 174.

zatrokana nieznaną przez ludność wiejską podstawowych modlitw. Stąd nakazano, aby po skończonym niedzielnym kazaniu recytować z ambony powoli i wyraźnie w jedną niedzielę – *Modlitwę Pańską*, *Pozdrowienie Anielskie* i *Wierzę w Boga*, w drugą zaś – *Dekalog* i *Spowiedź powszechną*<sup>136</sup>. O postawie tej warwińskiej ludności informują nas wizytacje generalne. W nich proboszczowie żalą się na niechętnie wysłuchiwanie przez parafian Mszy św., nierzadko mówiono o jednorazowym przychodzeniu do kościoła. Proboszcz w Ramsowie ubolewał, iż są Msze św., na których nie ma do kogo głosić kazania, ani kogo prosić o niesienie chorągwi czy krzyża w procesji<sup>137</sup>. W Barczewku sytuacja przedstawiała się równie marnie, gdyż parafianie głośno się zachowywali, nie zwracając uwagi na upomnienia proboszcza<sup>138</sup>. Często narzekano na zachowanie się parobków wiejskich<sup>139</sup>. Chłopi warwińscy potrafili także głośno obrzucać miejscowe duchowieństwo podejrzeniami natury moralnej, szyderstwami i kpinami<sup>140</sup>.

Życie luteran w Prusach różniło się zasadniczo od współwyznawców w innych prowincjach Rzeczypospolitej. Przykładowo pruscy luteranie nie przystąpili do tzw. „Zgody Sandomierskiej” oraz rzadko współdziałali z luteranami spoza Prus<sup>141</sup>. Początkowo, jak się wydaje, najbardziej zainteresowani w pozyskaniu nowych wyznawców w miastach pruskich były rady miejskie, widzące duże korzyści dla siebie w umocnieniu własnych stanowisk i w rozciągnięciu swoich uprawnień również na kwestie wyznaniowe. Te aspiracje często prowadzić mogły do używania siły i szykanowania inaczej myślących mieszkańców. Luterkańskie magistraty nie dopuszczały katolików do prawa miejskiego, a cechy nie przyjmowały ich na członków. Analogicznie postępowali katolicy w rejonach, gdzie stanowili większość. Gdy jednak upływał czas, tego rodzaju skrajne postawy ustępowały miejsca szukaniu form współpracy, zastanawianiu się nad wspólnym dziedzictwem oraz przede wszystkim opieraniu się na przesłaniu Ewangelii. Wówczas zaczynamy obserwować żywe przejawy współdziałania, często wyphywające od przedstawicieli miejscowego kleru. Równolegle obserwujemy ciągłe kultywowanie przez ludność plebejską dawnych zwyczajów, stanowiących wiare w opiekę boską w zewnętrznych przejawach kultu religijnego. W tym wymiarze zdecydowanie więcej miał do zaoferowania katolicyzm z rozbudowanymi nabożeństwami i pielgrzymkami, z kultami świętych i Matki Pana. Ks. Władysław Nowak – świetny znawca tego zagadnienia – dostrzega w tym zjawisku głównie bliskość chrześcijan zamieszkujących dzisiejszą Warmię i Mazury, a także o wypracowanym wśród nich zmyśle jedności wiary – nie zawsze ocenianej przez władze kościelne jako prawomyślne zachowania dewocyjne<sup>142</sup>.

<sup>136</sup> Synodus Martini 1582 [w:] CSW, § 14.

<sup>137</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 43.

<sup>138</sup> AAWO, AB, B 3, fol. 46.

<sup>139</sup> AAWO, AB, B 2, fol. 105 (Tolkowiec), 109 (Piotrowiec). Wiele dalszych przykładów – J. Obłak, *Z życia eucharystycznego...*, s. 16 n.

<sup>140</sup> J. Kolberg, *Ermland im Kriege des Jahres 1520*, ZGAE 15 (1905), s. 553; F. Buchholz, *Braunsberg im Wandel...*, s. 94.

<sup>141</sup> J. Tazbir, *Reformacja...*, s. 235; A. Jobert, dz. cyt., s. 96.

<sup>142</sup> W. Nowak, *Sanktuarium NMP w Świętej Lipce a kult maryjny wśród protestantów na Mazurach*, „Przegląd Powszechny” 5–6 (1983), s. 226.